ROK XIV. Nr. 48 (4010) WILNO, czwartek 18-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Reforma rolna
czy przebudowa ustroju rolnego

Mimo, że od dłuższego czasu zagadnienie reformy rolnej nie schodzi ze szpalt naszej prasy, nie przestając absorbować w wysokim stopniu całego społeczeństwa, niestety w bardzo nielicznych tylko wypadkach dyskusja wykracza poza ramy pytania: parcelować czy też nie parcelować?

Aczkolwiek jak wynika z treści polskiego ustawodawstwa, pojęcie reformy rolnej jest analogiczne z pojęciem przebudowy ustroju rolnego, to jednak w treści tych dwuch definicyj tkwi głęboka i zasadnicza różnica, której zbyt mało może uwagi poświęca się w gorączkowej atmosferze walki o wielką lub małą własność ziemską. Mówiąc bowiem o reformie rolnej — mamy w pierwszym rzędzie na myśli przekształcenie istniejących w rolnictwie stosunków własnościowych, podczas gdy przebudowa ustroju rolnego sięga głębokich, strukturalnych i co najważniejsze ewolucyjnych przemian, dotyczących całości rolnictwa i wszystkich towarzyszących mu przejawów życia gospodarczego. Nie chcę powtarzać wielokrotnie poruszanej już, również i na tych łamach, kwestji ograniczonych możliwości rozwojowych, jakimi rozporządza reforma rolna w sensie wyżej przedstawionym. Spieranie się o setki, tysiące, czy dziesiątki tysięcy hektarów, jakie mamy w zapasie na cele parcelacyjne — nie zmienia faktu, że wykorzystanie w pełni uprawnień parcelacyjnych, a nawet całkowite wywłaszczenie większej własności, nie rozwiąże na czas dłuższy choćby kwestii upełnorolnienia wszystkich gospodarstw karłowatych, nie mówiąc już o możliwościach osadniczych i skutecznym rozwiązaniu zagadnienia przeludnienia rolniczego w Polsce. Nie chcę przez to bynajmniej twierdzić, że wskazane jest utrzymywanie nadal dużej części wegetujących większych warsztatów rolnych, których istnienie dla życia gospodarczego kraju jest dziś obojętne. Warsztaty te powinny ulec likwidacji i niewątpliwie los ten je oczekuje. Byłoby jednak błędem nie do darowania łudzić się, że na parcelacji, czy też reformie rolnej w przyjętym tu znaczeniu, spoczywa punkt ciężkości wielkiego problemu ustroju rolnego w Polsce.

Sięgnijmy zresztą do osiągniętych już w reformie rolnej wyników, nie mówiąc oczywiście o melioracjach i znoszeniu służebności, która jest zresztą zabiegiem uzupełniającym jedynie procesy parcelacyjno-komasacyjne. Unikając uogólnień, które, rzecz jasna, nie mogłyby tu mieć miejsca, musimy jednak skonstatować istnienie wielkiej liczby niezdolnych do życia gospodarstw osadniczych, powstałych z parcelacji, jak również stwierdzić, że komasacja wsi — w której tak wielkie pokładamy nadzieje, nie zawsze spełnia swe zadanie. „Uciekanie" osadników z otrzymanych działek, zatargi między nimi, a miejscową ludnością na tle narodowościowo-gospodarczym a w dziedzinie komasacji zarysowująca się podzielność gospodarstw scalonych i nie zawsze wydatna poprawa ich bytu gospodarczego — świadczą o istnieniu pewnych niedociągnięć w dokonywanych dziś w Polsce pracach agrarnych. Niedociągnięcia te tkwią moim zdaniem, w niedocenianiu czynnika ściśle gospodarczego przy podchodzeniu do spraw agrarnych. Jeśli się bowiem mówi o znacznym, w ostatnich latach, wzroście produkcji i postępu rolniczego w Polsce, to nie wolno zapomnieć, że wzrost ten jest względny i że nawet bez żadnego z naszej strony w tym kierunku działania, musiałby on nastąpić, spowodowany ogólną na całym świecie silną ekspansją gospodarczą. W istocie — w stosunku do innych państw europejskich pozycja „Polska" w rocznikach statystycznych zajmuje nadal ostatnie, lub jedno z ostatnich miejsc, jeśli chodzi o produkcję z ha czy też konsumcję artykułów przemysłowych. To też nie ulega wątpliwości, że przyszłość Polski rolniczej leży w chwili obecnej nie w tworzeniu 20 drobnych gospodarstw tam, gdzie ich było dotąd 10 wraz z sąsiednim forwarkiem, lecz w stworzeniu takich warunków gospodarczej i kulturalnej egzystencji istniejącym 10 gospodarstwom, by nadwyżka pochodzącej z nich ludności mogła łatwo znaleźć zatrudnienie i możność awansu społecznego w innych dziedzinach pracy. Dopiero wydatne zwiększenie pojemności rynków gospodarczych i kulturalnych na materiał ludzki stworzyć może warunki, w których rozparcelowanie wspomnianego folwarku i podniesienie ilości otaczających go 10 drobnych gospodarstw do liczby 20, okaże się czynnikiem dodatnio wpływającym na złagodzenie skutków przeludnienia agrarnego. Streszczając — waga problemu przebudowy ustroju rolnego w Polsce, leży w stworzeniu dogodnych dla rolnictwa warunków pracy, opłacalności i włączenia go w tryby ogólno gospodarczego życia kraju.

W wypadku ujęcia w ten właśnie sposób poglądu na dalszy rozwój naszego rolnictwa — pojęcie zdrowego, samodzielnego i zdolnego do wydatnej produkcji gospodarstwa w brzmieniu konstytucyjnym, nabiera pełni wyrazu.

Reforma rolna — nawet wyłącznie w sensie reformy prawa władania ziemią — kosztuje nas nie mało. W warunkach odpłatności przewłaszczenia i konieczności stosowania szerokiej akcji kredytowej w stosunku do nowo-powstałych gospodarstw, która zresztą przyczynia się z konieczności do dalszego ich obciążenia, społeczeństwo obciążone jest dość znacznymi ciężarami, na t. zw. reformę rolną. Jeśli przy tym na porządku dziennym naszej rzeczywistości stanęła dziś sprawa inwestycyj i konieczności „dopędzania" gospodarczego Europy Zachodniej, to, jak się zdaje zagadnienie przebudowy ustroju rolnego może i powinno znaleźć się w szeregu najpilniejszych i najbardziej zresztą opłacalnych wydatków inwestycyjnych.

Podkreślić pragnę raz jeszcze — nie reforma rolna w wąskich granicach szablonowej parcelacji komasowania maksimum gruntów, podziału wspólnot i likwidacji służebności lecz przebudowa ustroju rolnego, t. j. komasacja wsi z nieodłącznym usamodzielnieniem gospodarstw karłowatych, zarówno w postaci upełnorolnienia ziemią z mieżywotnej własności folwarcznej, jak i stworzenia możliwości pracy w rzemiośle i handlu miejscowym; melioracja dużych obszarów nieużytków, które znajdują się zwłaszcza w woj. wschodnich; wielki problem melioracji Polesia, na którym skoncentrowane być mogą nasze wewnątrz-krajowe zamierzenia osadnicze; wreszcie na tle tych prac budowa i organizacja urządzeń, których istnienie przywrócić może rolnictwu opłacalność i siły nadwątlone strukturalnymi wadami organizacyjnymi — i ciężkim kryzysem gospodarczym, a więc: drogi, koleje, regulacja łąk, organizacja zbytu artykułów rolniczych, powiększenie sieci szkół rolniczych i innych zawodowych oraz opieki agronomicznej, stworzenie przedsiębiorstw przetwórczych w oparciu o lokalne surowce rolnicze itd. Wachlarz zagadnień, jakie obejmuje przebudowa ustroju rolnego, jest ogromnie rozległy, gdyż przebudowa ustroju rolnego w Polsce — to niemal przebudowa ustroju gospodarczego w ogóle. Że jest ona pilnie potrzebna — świadczy międzynarodowy wyścig rozwoju gospodarczego, cywilizacyjnego i.... militarnego państw, w którym nie zajmujemy dotąd należnego miejsca.

Co rychlejsze wyjście z wąskich ram partykularyzmu klasowego, dzielnicowego czy myślowego, jest kardynalnym warunkiem wszelkiej szeroko pojętej myśli politycznej, a już wręcz nieodzowną koniecznością, gdy na arenę spraw publicznych wchodzi podstawowy dla państwa rolniczego, jakim jest Polska, problem trwałej przebudowy ustroju rolnego.

E. M.

Dokoła walk o Madryt



Żołnierze brygady międzynarodowej zajmują pozycje rządowców w mieście uniwersyteckim.

Min. Beck na kuracji we Francji

WARSZAWA (Pat) — Jak wiadomo, p. minister spraw zagr. J. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie bawi na południu Francji.

Zdaniem lekarzy, p. minister Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych niepożądanych konsekwencyj przebytej choroby.

Ustawa o inwestycjach na plenum Senatu

Po przerwie obiadowej Senat przystąpił do rozprawy nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym

INWESTYCYJ Z FUNDUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Referent sen. **Dąbkowski** omówił zaniedbanie na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego, po czym scharakteryzował pozycje, przeznaczone w planie na poszczególne działy inwestycyj.

Sen. BECZKOWICZ

wskazuje, że społeczeństwo Ziem Wschodnich docenia znaczenie planu inwestycyjnego. Chce ono jednak, aby w planie inwestycyjnym była wyraźnie wskazana rola, jaką Ziemie Wschodnie mają spełnić dla wzmocnienia obronnego i gospodarczego kraju.

Przypominamy, że na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w czasie dyskusji nad ustawą o inwestycjach sen. Beczkowicz obszernie wypowiadał się w sprawie inwestycyjnego planu dla Ziem Wschodnich oraz zgłosił rezolucję, której pełny tekst podaliśmy w niedzielnym numerze. Według szczegółowych informacyj o przebiegu posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu w sobotę 13 bm. które zebraliśmy w czasie dyskusji po wypowiedzeniu się wicepremiera sen. Beczkowicz oświadczył co następuje:

„Zważywszy na oświadczenie Pana Wicepremiera, że Rząd docenia ważność wzmożenia prac inwestycyjnych na Ziemiach Wschodnich Polskich z puktu widzenia najbardziej istotnego interesu gospodarczego i politycznego Państwa, jako całości, i że zamierzeniem Rządu jest zwiększać rozmiar inwestycyj, dokonywanych na tych ziemiach w miarę rozwijania planu inwestycyjnego — nie wnoszę rezolucji na Komisji, a proszę, by ta sprawa została objęta sprawozdaniem referenta Komisji na Plenum".

Na plenum sen. Beczkowicz ponownie bardzo obszernie i wyczerpująco wypowiadał się w sprawie potrzeb inwestycyjnych Ziem Wschodnich. Obszerne streszczenie obu przemówień zamieścimy w najbliższym numerze.

Sen. DECYKIEWICZ.

wysuwa szereg potrzeb województw południowo - wschodnich i ponawia swoje poprawki, zgłoszone na komisji budżetowej Senatu.

W głosowaniu izba odrzuciła poprawki sen. Decykiewicza oraz przyjęła projekt ustawy o planie inwestycyjnym w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

Sen. PETRAŻYCKI.

wygłosił następnie dłuższy referat, dotyczący projektu ustawy

O DOTACJACH NA RZECZ FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ.

Mówca analizuje poszczególne artykuły, szczegółowo uzasadnia celowość upoważnienia min. skarbu do zaciągania pożyczek w ciągu 4 lat i przychodzi do wniosku, że jest to zgodne z konstytucją i leży w interesie państwa.

Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji i bez zmian. Następnie Senat przyjął m. in. projekty ustaw: o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP **o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych**, o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP **o godłach i barwach państwowych**, wreszcie przyjęto projekt ustawy (zgłoszony przez pos. **W. Sławka**), o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP

O KRZYŻU I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI.

Referentka tego ostatniego projektu sen. **Kudelska** omówiła przyjęte przez komisję wojskową poprawki, przedłużające m. in. termin, do którego mogą te odznaczenia być nadane do 6 miesięcy tj. **do 30 czerwca 1938 roku, a termin, do którego można zgłaszać podania o 8 miesięcy, tj. do 21 grudnia 1937 r.**

Poprawki te przyjęto.

Na tym posiedzenie zakończono.

(Debaty przedpołudniowe podajemy na str. 2-ej).

Rzesza interweniuje w Moskwie w sprawie aresztowanych Niemców

BERLIN (Pat) — Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Schulenburg poruszył dziś ponownie w komisariacie spraw zagr. w słowach bardzo stanowczych, sprawę aresztowanych obywateli niemieckich. Podkreślając niezwykłe przedłużanie się wstępnego śledztwa, ambasador z naciskiem domagał się zezwolenia na odwiedzenie aresztownych przez jednego z członków ambasady niemieckiej.

Ameryka nie chce zostać w tyle za Anglią

LONDYN (Pat) — Stany Zjednoczone szybko odpowiedziały na nowy brytyjski program zbrojny na morzu. Jak donosi „Evening Standard" rząd amerykański zamierza wybudować w ciągu najbliższych pięciu lat 10 nowych pancerników, budując po 2 pancerniki rocznie.

Barlicki nie będzie prezydentem Łodzi

WARSZAWA (Pat). P. minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisku prezydenta miasta Łodzi p. Norberta BARLICKIEGO.

Aresztowany za palenie papierosów w kruchcie kościelnej

WARSZAWA (Pat). 16 lutego r. b. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zalcman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux Zalcman przechodząc dnia tego koło kościoła oo. kapucynów przy ul. Krakowskie Przedmieście wstąpił do kruchty kościelnej gdzie zapalił papierosa rzucając zapałkę na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochodzenie na podstawie art. 173 k. k.

Zmniejsza się liczba urodzin we Włoszech

RZYM (Pat). Prasa w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem zmniejszania się liczby urodzin we Włoszech, przypominając niedawny głos „Popolo d'Italia", który stwierdził że podjęta przez faszyzm w ciągu ostatniego dziesięciolecia walka o wzrost ludności Włoch, zakończyła się niepowodzeniem.

Polska wygrała ze Szwecją 3:0

LONDYN (Pat) — W meczu hokejowym o mistrzostwo świata Polska pokonała Szwecję w stosunku 3:0. W drugiej tercji Polacy wykazali doskonałą grę zespołową i większą agresywność od swego przeciwnika.

Rozejm polityczny we Francji
Pogłoski o zmianach w rządzie

PARYŻ (Pat) — W kołach parlamentarnych dało się ostatnio zauważyć szczególne ożywienie, któremu towarzyszyły pogłoski na temat możliwych zmian w łonie rządu. Pogłoski te, które przedostały się do prasy, zapowiadały, iż może jeszcze w tym tygodniu nastąpi oświadczenie premiera Bluma, który, nie ukrywając trudnego położenia finansów, miałby wezwać wszystkie stronnictwa, opierające się na zasadzie obrony republiki, do zawarcia „rozejmu politycznego".

Agencja Havasa ogłosiła po południu komunikat, stwierdzający, iż odpowiedzialne koła polityczne zaprzeczają informacjom, jakoby premier nosił się z zamiarem złożenia w tym tygodniu deklaracji na temat sytuacji finansowej, oraz na temat zamiarów ewentualnych zmian w składzie rządu.

Jakkolwiek zaprzeczenie to kładzie kres pogłoskom o zmianach w łonie gabinetu, nie mniej jednak w kołach zbliżonych do rządu, jak również w kołach gospodarczych, wyrażane jest życzenie, by ze względu na trudną sytuację finansową, jak również ze względu na wystawę, do której przykłada się coraz większe nadzieje, jako do bodźca, który ożywi życie gospodarcze, doprowadzić do odprężenia politycznego i rozejmu, jakim się np. cieszył gabinet Waldeck - Rousseau w czasie wystawy w r. 1900. Życzeniom tym zresztą dał wyraz sam premier Blum w jednym z ostatnich swoich przemówień, zapowiadając „pauzę" w wydatkach publicznych i reformach społecznych.

Jarama broni się
przed silnym atakiem rządowym

MADRYT (Pat) — Od wczesnych godzin porannych rozpoczęło się natarcie wojsk rządowych na odcinku Jarama.

Wiadomości, nadchodzące z frontu stwierdzają, że akcja rozwija się zadawalająco. Oddziały powstańcze zmuszone były do cofnięcia się z miejscowości Estadire, pod San Martin de la Vego.

Po przygotowaniu artyleryjskim atak rozpoczęło o godzinie 4-ej rano. Artyleria niszczyła ogniem pierwsze linie powstańcze i ogniem zaporowym związała drugie linie. W łączności z artylerią, 22 samoloty bombardujące, osłaniane eskadrą samolotów myśliwskich, ostrzeliwały okopy powstańców.

W godzinę później, piechota wspomagana przez czołgi i samochody pancerne, przy silnym ogniu broni maszynowej rozpoczęła atak. Oddziały gen. Franco po dwugodzinnym morderczym ogniu osłabły, co umożliwiło zbliżenie się wojskom rządowym do pozycyj powstańczych i dokonania bezpośredniego natarcia. Walka na tym odcinku trwa nadal.

B. starosta Tramecourt wicewojew. poleskim

WARSZAWA (Pa). Minister spraw wewnętrznych mianował starostę powiatowego w Radomiu p. Jerzego de TRAMECOURTA wicewojewodą i powierzył mu jednocześnie czasowe pełnienie obowiązków wojewody poleskiego.

Dziś Estonia przystępuje do rozpatrzenia projektu nowej konstytucji

TALLIN (Pat) — Wypracowanie projektu nowej konstytucji Estonii jest ukończone. Projekt ten został omówiony na szeregu posiedzeń rady ministrów i wniesiony będzie przez prezydenta państwa Paetsa na zgromadzenie narodowe, które będzie otwarte w dniu 18 lutego. W ciągu 6 miesięcy zgromadzenie narodowe opracuje i uchwali nową konstytucję.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Rodacy Szeby w roli niewinnie pokrzywdzonych

Wydawana w języku niemieckim czechosłowacka „Prager Presse" zamieszcza w dniu 14 lutego artykuł na temat książki Szeby p. t. „Zła i dobra wola". Artykuł ten, utrzymany w niedwuznacznym tonie antypolskim, usiłuje skandal, wywołany dziełem Szeby, sprowadzić do złej woli i podstępnych machinacyj polityki państwa polskiego. Posłuchajmy, jak wygląda argumentacja praskiego publicysty:

„Praca zawiera wstęp dr. Krofty, który nie wzdragał się uznać pilności autora, ale nie wzdragał się także stwierdzić, że fachowcy znajdują w dziele braki i uważają poglądy autora na zjawiska polityki światowej za niezbyt krytyczne i głębokie..."

Wyglądałoby zatem, że przedmowa ministra Krofty była swego rodzaju „nagrodę za pilność".

„Dla wszystkich ludzi dobrej woli charakter książki został przez przedmowę p. ministra spr. zagr. wyraźnie ograniczony. Książka stanowi prywatną pracę posła i żaden sposób nie można nadawać jej charakteru oficjalnego".

Jak wywodzi dalej autor artykułu, książka Szeby, wydana już w roku ubiegłym, na razie specjalnego wrażenia za granicą nie wywarła.

„Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie w ostatnich miesiącach 1936 r., kiedy Czechosłowacja z powodu swej polityki wobec Sowietów stała się celem systematycznych kampanii i kiedy z Berlina i Budapesztu zaczęły się napaści, mające na celu przedstawienie jej jako „przedsionka bolszewizmu" i „niebezpieczeństwa dla zachodnio — europejskiej kultury".

Wobec takiego stawiania sprawy można jedynie zapytać: jaki cel może mieć minister spraw zagranicznych, pisząc specjalnie przedmowę do książki, jeżeli z jednej strony zdaje sobie sprawę z jej braków i niewielkiej stosunkowo wartości, z drugiej zaś ma podstawy do przypuszczeń, że dzieło może stać się powodem międzynarodowych konfliktów i w takim wypadku jego przedmowa nabiera specjalnego znaczenia. Jeżeli w takich warunkach decyduje się on opatrzyć dzieło przedmową, muszą kierować nim wyższe względy polityczne.

Dalej załatwiwszy się z interpelacją posła Walewskiego autor śpieszy zwrócić uwagę na łańcuch wydarzeń, w których przejawiła się z głębin serca płynąca dobra wola Czechosł. wobec Polski.

Są to:

„Traktat przyjaźni r. 1922, udział Czechosłowacji w rozwiązaniu zagadnienia górnośląskiego (sic!), współpraca obu państw w Genui, długoletnia współpraca w Genewie, traktat przyjaźni z r. 1925, debaty w Locarno, marzec 1920 r., kiedy Czechosłowacja gotowa była zrezygnować ze swego miejsca w Lidze Nar., byleby tylko otworzyć drogę swemu polskiemu sąsiadowi..."

Odkrycie tych skarbów uczuć braterskich i poświęcenia stanowi poza tem, trzeba przyznać, niebylejaką rewelację historyczną.

L.

„My chcemy umrzeć"

5 harakiri na ulicy

TOKIO (Pat). Dnia 16 bm. ośmiu członków sekty polityczno-religijnej, noszącej na zwe „chcemy umrzeć" odpłynęło na motorówce z Tokio na pełne morze i nie powróciło do miasta. Jak sądzą popełnili oni wszyscy samobójstwo. Dziś z rana pięciu wyznawców tejże sekty usiłowało popełnić harakiri na ulicach przed mieszkaniem premiera gen. Hajaszi, przed pałacem mikada, przed parlamentem i przed gmachem prezydium policji. Jak sądzą niedoszli samobójcy usiłowali w ten sposób zwrócić uwagę na położenie polityczne. Protokóły policyjne traktują sekciarzy tych, jako chorych umysłowo.

Plenarne obrady Senatu

WARSZAWA (Pat) — Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu.

Po referacie sen. **Ryszki** uchwalono nowelę do dekretu o zwalczaniu chorób roślin oraz tępieniu chwastów i szkodników roślin.

Sen. **Wierzbicki** złożył następnie sprawozdanie o projekcie ustawy o Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego.

Dalszy punkt porządku obrad obejmował

debatę nad nowelą do dekretu leśnego

Dłuższy referat wygłosił sen. **Rdułtowski,** omawiając znane postanowienia noweli, wskazujące m. in., że dąży ona do częściowego przywrócenia uprawnienia izb w dziedzinie budżetowania.

Nowela usiłuje pogodzić stanowisko Senatu ze stanowiskiem ministerstwa, które wynika z niemożności ścisłego ustalenia planu finansowo-gospodarczego na półtora roku przed przystąpieniem do jego realizacji. Załatwia to, dając izbom prawo ustalania planu użytkowania, stanowiącego jądro planu finansowo-gospodarczego. Ułatwia to izbom ingerowanie w dziedzinie budżetowania lasów państwowych, z drugiej zaś strony daje rządowi ułatwienia w gospodarce leśnej.

Dalej referent zaznaczył, że na wniosek p. ministra rolnictwa, umotywowany bieżącymi potrzebami lasów państwowych, które niekiedy muszą dokonywać wpłat do skarbu przed otrzymaniem wpływów za drewno — komisja rolna Senatu wprowadziła poprawkę w nowym brzmieniu art. 26 dekretu, rozszerzając wysokość pożyczek brutto terminowych, jakie mogą być zaciągane na potrzeby lasów z 10 do 20 procent rozchodów eksploatacyjnych brutto, wykazanych w ostatnim rocznym zamknięciu rachunkowym lasów. Z kolei mówca przystępuje do omówienia wniosków mniejszości, zgłoszonych do komisji rolnej Senatu.

WNIOSKI MNIEJSZOŚCI.

Sprawozdawca sen. **Rdułtowski** wyjaśnia, że wniosek sen. Plocka zmierza do odroczenia rozpatrywania projektu ustawy do czasu przedstawienia przez rząd na następnej sesji jednolitego prawa budżetowego, uwzględniającego również przedsiębiorstwa państwowe.

Dalej komunikuje referent, że sen. **Malski** zgłosił wnioski mniejszości, opierające się na podstawie wniosków mniejszości sejmowej. Idą one w tym kierunku, że plan użytkowania ma być dołączany do preliminarza budżetowego, zmiana zaś jego będzie wymagała uzasadnienia w sprawozdaniu rachunkowym lasów państwowych.

Dyskusja

W dyskusji **pierwszy** zabrał głos

sen. MALSKI,

który podkreśla że atmosfera, jaka się wytworzyła, jest nieuczciwa. Ukazuje się w jednym z dzienników artykuł „że w resorcie ministra Poniatowskiego prawie że kryminał". W takim razie, zdaniem mówcy, prokurator winien się tym zająć, albo też tymi, którzy to piszą. Wyrywa się wyjątki uwag NIK. Sen. Malski nazywa to metodą nieuczciwą. „Nie mam potrzeby bronienia min. Poniatowskiego, oświadcza dalej, który się broni całym swoim życiem, ale nie mogę inaczej, jak z oburzeniem...."

Marszałek Prystor: Proszę pana senatora, ażeby mówił trochę spokojniej.

Sen. Malski: W dalszym ciągu m. in. podkreśla, że rozpoczęły się zarzuty właśnie w chwili, kiedy skończono z koncesjami leśnymi.

Min. Poniatowski o noweli

Z kolei zabrał głos p. minister Poniatowski, który zaznacza, że proponowana zmiana dekretu Pana Prezydenta w gospodarstwie leśnym, którą w tej chwili Wysoki Senat ma przed sobą różni się bardzo od pierwotnego wniosku p. pos. Dudzińskiego. W toku tych rzeczowych rozważań, które miały miejsce zarówno w komisji budżetowej Sejmu, jak i komisji rolnej Senatu, odpadł cały szereg nieporozumień, względnie powikłań, które w tej sprawie od początku się tułały.

Gospodarczy sposób rozważania doprowadził do ustalenia niewątpliwego że nie jest rzeczą tak prostą ustalanie dochodów skarbu państwa przez wpłatę lasów państwowych, planu finansowego jednorocznego i jednorocznego etatu cięć. Okazało się w toku tych rozważań, że te rzeczy stoją ze sobą w związku ścisłym niewątpliwie, ale nie wyczerpują każdoczesnych możliwości wpłaty do skarbu.

W dalszym ciągu p. min. Poniatowski daje szczegółowe wyjaśnienia i wykazuje że projekt dekretu uchwalonego przez Sejm będzie wielkim utrudnieniem w racjonalnej gospodarce lasów państwowych.

W zakończeniu p. min. oświadcza: „Wypowiadam się przeto, proszę Wysokiej Izby, za poprawkami mniejszości, które czynią zadość postulatowi szerokiej i otwartej kontroli, a które nie wprowadzają dla tego działu gospodarstwa publicznego skrępowań nieznanych, skrępowań szczególnych, nie istniejących dla innych działów gospodarki państwowej.

Głosowanie

Po dyskusji i udzieleniu jeszcze raz odpowiedzi przez min. Poniatowskiego na sprawy poruszone w dyskusji przez pp. senatorów izba przystąpiła do głosowania wniosku mniejszości sen. Plocka.

Za wnioskiem sen. Plocka opowiedziała się mniejszość, a zatem **wniosek upadł.** Wniosek sen. Borowskiego o głosowanie imienne nad wnioskami sen. Malskiego również upadł.

Wynik głosowania nad poprawką sen. Malskiego jest następujący: za poprawką sen. Malskiego głosowało 39 senatorów, przeciw poprawce 43 senatorów. Poprawka została odrzucona.

Z kolei odrzucono inne poprawki sen. Malskiego, **przyjęto poprawkę komisji ażeby w art. 26 określenie „10 proc." zmienić na „20 proc.", poczem uchwalono całą ustawę.**

Następnie przystąpiono do

WYBORU KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW TRYBUNAŁU STANU I ICH ZASTĘPCÓW.

Po odczytaniu nazwisk kandydatów, których wybrał Sejm, marszałek ze swojej strony zaproponował następujących kandydatów na członków trybunału stanu: 1) **Dmochowski Władysław, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie,** 2) Fleszyński Kazimierz sędzia Sądu Najwyższego, 3) Frendl Agenor — prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, 4) Malicki Lucjan wiceprezes Sądu Okręgowego we Lwowie, 5) Sągajłło Józef sędzia Sądu Najwyższego. Na zastępców: 1) Bruc Stanisław sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 2) Gajewski Jan wiceprezes Sądu Okręgowego w Równem, 3) Junski Stanisław sędzia Sądu Apel. w Poznaniu, 4) Klisz Mikołaj wiceprezes Sądu Okręgowego we Lwowie, 5) Kostołowski Marian sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie; 6) Wyrobek Stanisław sędzia Sądu Najwyższego.

Senat przyjął kandydatury proponowane przez marszałka.

Następnym punktem obrad Senatu była sprawa ustawy

O SAMOISTNYM PODATKU WYRÓWNAWCZYM DLA GMIN WIEJSKICH.

Referowana przez sen. Łakińskiego ustawa upoważnia gminy do zwiększenia mnożnika dając im możność zbilansowania swoich budżetów. Senat przyjął tę ustawę jak również zaproponowane przez referenta 2 rezolucje:

1) **Senat wzywa rząd do zmniejszenia do połowy wypłacanego przez gminy dodatku dla nauczycielstwa szkół powszechnych na wsi** i 2) **Senat wzywa rząd do wstawienia do budżetu państwowego sumy równej połowie tego dodatku** (ok. 5 mil. zł. rocznie) **na zapomogi dawane gminom wiejskim na budowę mieszkań nauczycielskich.**

Pomnik Mickiewicza stanie w ogrodzie Bernardyńskim

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Artystycznej Komitetu Budowy Pomnika Ad. Mickiewicza w Wilnie pod przewodnictwem konserwatora dr. Piwockiego, która postanowiła zaproponować Komitetowi Głównemu ustawienie pomnika w ogrodzie Bernardyńskim (Według pierwotnego projektu pomnik miał stanąć na pl. Orzeszkowej).

Zdaniem Komisji pomnik winien stanąć w ogrodzie Bernardyńskim z lewej strony dzisiejszego teatru letniego (teatr zostanie zniesiony, podobnie jak i inne budynki w ogrodzie Bernardyńskim) na tle wzgórza Altarii na nowozaprojektowanym placyku, o osi zwróconej na kościół Bernardyński. Miejsce to zostało uzgodnione z Biurem Urbanistycznym Zarządu m. Wilna. Komisja Artystyczna zyskała również aprobatę artysty prof. Kuny.

Usytuowanie pomnika na osi ul. Mickiewicza przeszkadzałoby ruchowi ulicznemu, a wysokość jego (przeszło 17 m.) jest w skali zbyt duża do domów otaczających plac Orzeszkowej. Natomiast tło wzgórza Altarii oraz otoczenie ogrodu Bernardyńskiego w zupełności wytrzymuje olbrzymią skalę pomnika.

O ile Komitet Główny zatwierdzi projekt Komisji Artystycznej pracę przy montowaniu pomnika rozpoczną się wiosną bież. roku, a odsłonięcie nastąpi przypuszczalnie już w jesieni rb.

Michał Józefowicz



W sobotę 20 lutego b. r. w teatrze „Lutnia" odbędzie się przedstawienie jubileuszowe, mające na celu uczczenie 50-letniej działalności muzycznej p. Michała Józefowicza.

Wystawiona zostanie operetka w trzech aktach „Księżniczka błękitu" z muzyką jubilata.

Komitet Honorowy, jaki się w związku z tym zawiązał, stanowią: p. p. wojewoda Bociański, J. M. Rektor dr. Witold Staniewicz, prezydent dr. Maleszewski i generał brygady Skwarczyński.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się po II akcie.

Wiadomości radiowe

PROGRAM RADIOWY DLA SZKÓŁ

w tygodniu od 21. II. do 27. II. 1937 r.

Codziennie w dnie zajęć szkolnych od godz. 8.00 do 8.10 „Audycja dla szkół", poczem w południe od godziny 11.30 program następujący:

W poniedziałek — pogadanka inż. Piotra Bielkowicza: „W Państwowych Zakładach Lotniczych", we wtorek — dla młodszych dzieci szkolnych „Antek, Józka i Franek pracują", we środę — dla młodszych dzieci szkolnych opowiadanie dr. Jana Żabińskiego „Rodzina szympansów w Zoo", we czwartek—poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza, w piątek — słuchowisko dla starszych dzieci szkolnych p. t. „Jak syn zgadł, że kulą jest nasz świat", opracowane według opowiadania Sydney Reid'a przez Stefanię Kossuthównę, w sobotę — audycja muzyczna p. t. „Śpiewajmy piosenki" pod kierownictwem Tadeusza Mayznera. Również w sobotę o godz. 8.00 pogadanka poświęcona Kołłątajowi z okazji 120-letniej rocznicy śmierci.

716.000 ABONENTÓW RADIA W POLSCE.

Na dzień 1 lutego b. r. statystyki wykazywały cyfrę 716.006 abonentów radia w Polsce. W ciągu ostatniego miesiąca przybyło 48.532 abonentów.

MARSZ NARCIARSKI WILNO—ZUŁÓW w programie Polskiego Radia.

Tradycyjny marsz narciarski Wilno — Zułów znajdzie odźwierciadlenie w programach Polskiego Radia, dzięki czemu ważniejsze momenty marszu będą dostępne dla radiosłuchaczy całej Polski.

W piątek 26 bm. Polskie Radio transmituje z Rossy uroczystość złożenia hołdu przez zawodników Sercu Marszałka. Transmisja ta rozpocznie się o g. 19.45.

Następnie dn. 27 bm. o godz. 18.00 mikrofony Polskiego Radia zainstalowane w Zułowie przyniosą słuchaczom echa uroczystości, jakie odbywać się będą w wiosce rodzinnej Marszałka Piłsudskiego w związku z przybyciem zawodników do Zułowa.

Trzecia transmisja, jaką przewiduje Polskie Radio z marszu narciarskiego Wilno — Zułów odbędzie się w niedzielę dn. 28 bm. o godz. 14.00 z mety marszu w Wilnie.

MECZ POLSKA — AUSTRIA.

Jak się dowiadujemy Polskie Radio transmitować będzie z Łodzi fragmenty z sensacyjnego spotkania bokserskiego Polska — Austria. Transmisja odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 20.15.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— SZKOLNICTWO POLSKIE W LITWIE. „Dzień Polski" pisze: Ponieważ ostatnio w prasie litewskiej spotykaliśmy się z rozmaitymi, często wręcz fantastycznymi pogłoskami o szkolnictwie polskim w Litwie, uważamy więc za swój obowiązek poinformować czytający ogół o stanie faktycznym w tej dziedzinie naszego życia. Jak wiadomo, liczba szkół początkowych wynosi obecnie (dane z dnia 1 stycznia 1937 r.). 11, liczba nauczycieli — 14, uczniów — 318.

Poniżej podajemy wykaz szkół i dzieci:

	Chłopców	Dziewczyn
1. Adampol, pow. poniewieski	6	5
2. Bobty, pow. kowieński	10	12
3. Borejsze, p. wiłkomierski	5	4
4. Birże	7	4
5. Kunigiszki, pow. wiłkom.	9	5
6. Kowno (gimnazjum)	19	24
7. Kowno (Słoboda)	15	50
8. Kowno (Ziel. Góra)	31	27
9. Poniewież	22	26
10. Rosienie	5	6
11. Zdaniszki	16	10
Razem	145	173

— **WYCHODZĄCY W WIŁKOMIERZU TYGODNIK „AUKSZTAJCZU ZEME"** podaje o dokonanych tam ostatnio licznych aresztowaniach wśród ludności żydowskiej.

Między in. aresztowano pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej 2 nauczycieli miejscowej szkoły żydowskiej.

— LITWIN Z EGIPTU PRZYSYŁA UNIWERSYTETOWI MUMIĘ. Kierownictwo Muzeum Witolda W. otrzymało od pewnego Litwina zamieszkałego w Egipcie list, w którym ten powiadamia, że wysłał do Litwy mumię egipską jako dar dla muzeum. Razem z mumią ofiarodawca posyła szczegółowy rodowód mumii. Obecnie muzeum więc będzie posiadało 2 mumie.

— **NOWA FABRYKA WŁÓKIENNICZA.** Grupa przemysłowców litewskich zakłada w Kownie nową fabrykę włókienniczą z kapitałem zakładowym 200 tys. lt. Nowa firma nosi nazwę „Lima".

— **NAJDOWCIPNIEJSZA LITWINKA WYJECHAŁA DO PARYŻA.** Na studia literatury francuskiej do Paryża wyjechała znana felietonistka L. Januszyte.

ŁOTWA

— W POWIECIE DYNEBURSKIM, w którym zamieszkuje około 20.000 Polaków (w samym Dyneburgu — 9.000) na ogólną ilość 187 szkół powszechnych istnieje tylko 5 powszechnych szkół polskich (w tym 2 w Dyneburgu), do których uczęszcza zaledwo około 500 dzieci polskich. (a)

— DZIECI POLSKICH w Łotwie w wieku szkolnym było na ogół w roku szkolnym 1935-36 — w myśl oficjalnych danych statystycznych, ogłoszonych ostatnio 5.436. Z ilości tej do polskich szkół powszechnych, których jest obecnie w Łotwie tylko 21, uczęszcza zaledwo 2.397. Reszta zmuszona jest uczęszczać do powszechnych szkół łotewskich (2.122), mieszanych (838) rosyjskich (48) etc.

— **ZMARŁA W WIELONACH JANOWSKA,** znana działaczka polska na Łotwie. S. p. Maria Janowska była prezeską Związku Polaków na Łotwie, a później Polskiego Zjednoczenia Narodowego. Organizuje bibliotekę, którą udostępnia rozrzuconym w okolicy Wielon rodzinom polskim. Była też współpracowniczką pism polskich, wychodzących na Łotwie.

— **POWRÓT Z SOWIETÓW UWIĘZIONEGO KOLEJARZA.** Wiosną r. ub na granicy łotewsko — sowieckiej Indra — Bigosowo po stronie sowieckiej został zatrzymany przez władze sowieckie niższy funkcjonariusz kolei łotewskiej niejaki A. Ozoliń, którego zadaniem było przejęcie wagonów sowieckich, kursujących bezpośrednio do Rygi. Ozolin bez uprzedniego sądu zesłany został na 10 lat do Sołowek. Dopiero przed kilku dniami wspomniany kolejarz łotewski, drogą wymiany więźniów politycznych pomiędzy Łotwą i Sowietami, powrócił do kraju.

„Rosja w stanie rewolucji pałacowej"

(Wrażenia z odczytu Otmara w Wilnie)

Rozgrywające się ostatnio w Rosji sowieckiej wypadki polityczne nie przestają budzić jak największego zainteresowania na całym świecie. Nic też dziwnego, że również i odczyt byłego doniedawna korespondenta „Gazety Polskiej" w Moskwie red. Otmara-Bersona, wygłoszony 13 lutego w lokalu Klubu Prawników zgromadził bardzo dużo publiczności. Albowiem temat odczytu „Rosja w stanie rewolucji pałacowej" — był więcej niż sensacyjny. Był bardzo intrygujący. Szczególnie dlatego intrygujący, że red. Otmar w swych korespondencjach moskiewskich, wydanych następnie w książkach pt. „Nowa Rosja", „Minus Moskwa", „Kreml na biało", przyzwyczaił swych czytelników do patrzenia na rozgrywające się wypadki u wschodniego sąsiada Rzeczypospolitej nie z punktu widzenia jakichś tam osobistych rozgrywek wśród bogów czerwonego Olimpu, lecz jako na rezultat bardzo głębokich procesów przeobrażeniowych, dokonywujących się we wszystkich dziedzinach życia sowieckiego pod naciskiem nieubłaganych konieczności życiowych. I tutaj raptem „zmiana zwrotnic", zmiana „punktu widzenia". Próba sprowadzenia wszystkiego pod mianownik „rewolucji pałacowej", czyli pod mianownik osobistych rozgrywek pomiędzy poszczególnymi osobistościami kierowniczymi prastarego Kremlu. To zapowiadało się bardzo interesująco.

I istotnie ażeby sprowadzić to, co na naszych oczach dzieje się w Rosji sowieckiej, do „stanu rewolucji pałacowej" trzeba być red. Otmarem.

Red. Otmar, jako dziennikarz błyskotliwy, dowcipny i wreszcie obeznany podczas swej bytności w Moskwie ze stosunkami w ZSRR, wywiązał się z tego trudnego zadania po mistrzowsku. Potrafił w powodzi dowcipnych i rewelacyjnych kawałów prawie nic nie powiedzieć o „rewolucji pałacowej" w Rosji sowieckiej, ale mimo to potrafił w przeciągu prawie dwuch godzin utrzymać w napięciu uwagę publiczności i zebrać dość huczne oklaski. Aby to osiągnąć trzeba mieć nielada zdolności osobiste i umieć nimi na forum publicznym operować w ten sposób, ażeby opowiadanie kawałów i historyj z życia prywatnego nie zostało przyjęte jako zwykła autoreklama. Red. Otmarowi wszystko to udało się w całej pełni. Dlatego nikogo nie zrażało, że opowiadał odyseję swej Pani i swego ukochanego psa, związaną z wydaleniem go z Rosji sowieckiej. Uniesiony zapałem prelegent co chwila podkreślał swą gotowość stanięcia na czele krucjaty antysowieckiej i pobrzękiwał szabelką.

U tych, którzy czytali wspomniane wyżej książki red. Otmara, ta demonstrowana bez przerwy bojowość musiała wywołać dziwne refleksje. Przecież wszyscy pamiętamy, jak publicysta „Buntu Młodych" p. Wraga, napisał cały traktat, oskarżając red. Otmara, jako świadomego „usypiacza czujności obronnej Polski". Zarzucał mu defetyzm, sowietofilstwo, ślepotę i temu podobne grzechy. Skąd obecnie ta bojowość? Czyżby ta zmiana nastąpiła pod wpływem artykułów p. Wragi, czy też pod wpływem przejść moskiewskich związanych z wydaleniem z Rosji sowieckiej? Trudno powiedzieć. Możemy tylko skonstatować fakt, że nastąpiła w red. Otmarze radykalna zmiana i że on pobrzękiwał szabelką bez porównania z większym temperamentem, aniżeli jego antagoniści z „Buntu Młodych", skarceni niedawno przez „Gazetę Polską" jako swawolni Dyziowie".

Ale ta chęć zademonstrowania swego bojowego temperamentu fatalnie odbiła się na całokształcie odczytu. W uniesieniu red. O. zapomniał o temacie i zaczął opowiadać takie „rewelacje", które biły w niego samego i podważały słuszność jego dotychczasowych informacyj o Rosji sowieckiej.

Istotę bowiem odczytu red. Otmara stanowiły nie z werwą opowiadane kawały, ale ta historyczna rozmowa na tematy wojskowe pomiędzy marszałkami Woroszyłowem i Jegorowem, której świadkiem był prelegent i która miała świadczyć o tym, że Rosja znajduje się w stanie rewolucji pałacowej. Według relacji prelegenta, rzecz miała się następująco. Podczas wizyty gen. Rayskiego w Moskwie, na jednym z urządzonych przez władze sowieckie przyjęć, pomiędzy wspomnianymi marszałkami miała wywiązać się następująca rozmowa:

— Polscy oficerowie — rzekł Woroszyłow — są zupełnie sympatyczni i mili. To prawdziwi inteligenci w mundurach wojskowych.

— A to dlatego, tow. Klimie (imię Woroszyłowa p.a), że Polacy mają narodową armię. Taką armię trzeba było mieć również i nam.

— Będziemy ją mieli, towarzyszu! — odpowiedział Woroszyłow.

Po tej rozmowie słyszanej przez redaktora Otmara, zaczęły w Rosji sowieckiej dziać się cuda. Z opowiadań bowiem prelegenta wynikało, że gdyby nie wizyta w Moskwie polskich oficerów z gen. Rayskim na czele to prawdopodobnie Rosja sowiecka nie wprowadziłaby stopni oficerskich, nie utrzymałaby czerwonego korpusu oficerskiego, i nie nadała by cech narodowych tak wychwalanej przez prelegenta armii czerwonej.

I pocóż do licha jeździł gen. Rayski do Moskwy. Gdyby nie ta fatalna wizyta, to prawdopodobnie imperializm sowiecki nie wzrastałby tak jak dzisiaj i red. Otmar nie potrzebowałby demonstrować swej bojowości i opowiadać o „stanie rewolucji pałacowej" oraz publicznie zaprzeczać temu, co pisał przed paru laty (że przemiany w czerwonej armii są wynikiem ogólnej ewolucji Związku sowieckiego i nowych warunków społeczno-politycznych, w jakich Związek sowiecki znalazł się w wyniku budowy socjalizmu w jednym kraju).

Tego rodzaju „rewelacyj", w odczycie red. Otmara było więcej. Tak np. dowiedzieliśmy się, że „opozycja robotnicza", która działała za życia Lenina, w/g historiografii Otmarowskiej istniała po śmierci Lenina, a zbrojne demonstracje urządzone przez Trockiego i Zinowiewa w dziesiątą rocznicę rewolucji w r. 1927 — odbyły się w r. 1925; dekret ograniczający rozwody wydany w r. 1936 — istniał już w r. 1933 i t. d. i t. p.

Na zakończenie należy stwierdzić, że o ile red. Otmar wygłaszając odczyt w Wilnie pragnął zdobyć popularność — to zawdzięczając swemu osobistemu dowcipowi cel osiągnął w 100%. Ale jeżeli pragnął poinformować publiczność wileńską o całokształcie sytuacji politycznej w Rosji sowieckiej — to tego celu nie osiągnął. Za dużo było w odczycie osobistych wspomnień, uszeregowanych w atmosferze warszawskich kawiarni, a za mało wnikliwego zrozumienia stosunków sowieckich.

Zet

Jesteśmy dumni z absolwentów medycyny U. S. B.

15 bm. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia absolwentów medycyny USB. Na uroczystości tej, która odbywa się tradycyjnie co roku zwróciło uwagę przemówienie p. **Władzimierza Brühla** wygłoszone w imieniu 120 absolwentów. Poza wypowiedzeniem zwykłych okolicznościowych grzeczności mówca uderzył w głębszy nie codzienny ton, stawiając przed oczy zebranych bardzo wysoki ideał moralności zawodowej lekarza — obywatela. Słowa wypowiedziane przez niego były deklaracją wszystkich absolwentów. Nie możemy się powstrzymać od chęci powtórzenia ich.

Dziś gdy stoimy o krok od chwili opuszczenia sal wykładowych Uniwersytetu pragniemy wam oświadczyć, że dumni jesteśmy iż danym nam będzie zostać lekarzami. Obecna chwila dziejowa jest niewątpliwie przełomową, jest okresem wielkich konfliktów i zmian.

Ten fakt, że uroczystość dzisiejsza odbywa się w innym terminie niż to było uświęcone tradycją lat ubiegłych jest drobnym refleksem tych wszystkich zjawisk, które wokół nas zachodzą.

Dziś więcej niż kiedyindziej jest aktualne i ważne zwrócenie uwagi na zasadnicze wytyczne zawodu lekarskiego, na jego zadanie jakie ma wypełnić we współczesnym społeczeństwie aby nic nie uronić z uzasadnionej dumy przynależności do tego stanu.

Gruntowna znajomość nauki lekarskiej jest oczywistą i bezsporną podstawą pracy zawodowej. Temniemniej, życie stawiać nas będzie co krok przed zagadnieniami, w których obok ścisłej patologii stanie przed nami człowiek, żyjący w tych lub innych warunkach społecznych, którego warunki zdrowotne oprócz czystej przypadkowości będą zależały od struktury środowiska, od stanu zamożności, od poziomu oświaty i kultury.

Epoka Judyma, którego serdeczne dążenia; treść życia stanowiące mrzonki wyśmieli lekarze warszawscy minęła już zdawałoby się bezpowrotnie. Cały szereg bolączek, nękających wówczas społeczeństwo usunęło ustawodawstwo pracy, instytucje opieki społecznej, nadzoru sanitarnego.

Ale łudziłby się ten, ktoby sądził, że problemy te zostały już definitywnie załatwione.

Przekonany jestem, że kompleks Judymowski prześladować będzie jeszcze nieraz każdego uczciwego lekarza. Ziemie północno — wschodnie naszego kraju dawać będą zdaje się najwięcej ku temu powodów.

Rozwój istniejących obecnie społecznych instytucyj leczniczych, odpowiadająca potrzebom całego społeczeństwa służba zdrowia, podniesienie się kultury higienicznej mas — słowem zdrowotność powszechna jedynie wtedy będzie mogła być realizowana, jeśli społeczeństwo stanie na poziomie ogólnego dobrobytu i rozwoju kulturalnego. Dobrobyt i oświatę, obejmujące całe społeczeństwo można stworzyć jedynie w warunkach swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego — w warunkach demokracji.

Dlatego lekarz, dla którego idea powszechnej zdrowotności Narodów Państwa polskiego jest konkretnym zadaniem pracy całego życia, który ceni i kocha swój zawód i wypracować pragnie szerokie perspektywy jego możliwości będzie walczył **o demokratyzację społeczeństwa polskiego.**

Sprzeniewierzy się swym zadaniom ten, kto wobec palących zagadnień współczesności będzie szukał schronienia w sanktuarium prywatnego gabinetu, kto frazesem o kapłaństwie stanu lekarskiego będzie zasłaniał się przed koniecznością swych pionierskich zadań pracy i walki na terenach przez medycynę jeszcze nietkniętych. Ubezpieczenia społeczne, wiejskie spółdzielnie zdrowia oto zadania narzucane polskiemu stanowi lekarskiemu przez współczesność. Przewodnią ideą wszelkiego postępowania stanu lekarskiego musi być **miłość Człowieka.** Posłannictwo lekarza, kojenie i usuwanie cierpienia w konsekwencji prowadzić musi do uznania równości człowieka nie tylko w obliczu choroby czy śmierci lecz również życia; do zdecydowanie negatywnej postawy wobec tych czynników, które równie jak choroba są przyczynami nieszczęścia i cierpienia. Prześladowania, nienawiści rasowe, narodowościowe, religijne — to zaprzeczenie etyki lekarskiej, to zniżenie stanu lekarskiego do poziomu bezdusznego rzemiosła, to przekreślenie istotnych elementów kapłaństwa lekarskiego. Najokrótniejsze i najboleśniejsze upodlenia ludzkości wojnami zaborczymi jest jednocześnie najskuteczniejszym unicestwieniem nie tyle rywalizacji, dobrobytu i kultury, co przede wszystkim dorobku wieloletniej pracy najlepszych kadr lekarskich. My, przyszli lekarze zdajemy sobie z tego jasno sprawę. Wierzymy w zwycięstwo idei humanitaryzmu, który główne oparcie znaleźć musi właśnie w stanie lekarskim. W wierze tej utrwalają nas liczne przykłady lat ubiegłych dobitnie świadczących, że tam gdzie zawodzi Liga Narodów, gdzie rwą się w strzępy traktaty wieczystej przyjaźni, a karty swobód obywatelskich obryzgiwane są krwią, tam na ostatnich placówkach honoru ludzkości i cywilizacji powiewają sztandary Czerwonego Krzyża.

Dlatego dumni jesteśmy, że będziemy lekarzami.

Głębokie

— W dniach 11, 12 i 13 bm. w Głębokiem odbył się zjazd lekarzy rejonowych i kierowników ośrodków zdrowia z pow. dziśnieńskiego, połączony z kursem przeciwgruźliczym, na który przybyli wykładać z ramienia T-wa Przeciwgruźliczego Wileńskiego dr. Borowski i dr. Kuncewiczówna.

— 16 bm. bawił w Głębokiem inspektor spółki akcyjnej „Polskie Radio" z Warszawy Głowacki, który na miejscu badał warunki rozwoju radiofonii oraz walki z „radiopajęczarstwem".

— Staraniem Ochotniczej Straży Poż. przeprowadzono w Wiereciejach, gm. łuzeckiej, w czasie od 4 do 14 bm. 10-dniowy kurs pożarniczy I stopnia. Kurs przeszło i ukończyło 17 członków straży, mieszkańców tejże wsi. Wiereciejska straż ogniowa ma 28 strażaków i ostatnio zdobyła się na własny lokal świetlicowy, gdzie się koncentruje wychowanie obywatelskie nie tylko członków straży lecz i miejscowej ludności, która chętnie garnie się do wszelkich rozrywek organizowanych w świetlicy.

Święciany

— Staraniem Koła Rodziny Policyjnej w m-ku Szemetowszczyźnie, pow. święciańskiego pod kierownictwem p. Józefa Brasławskiego, komendanta miejscowego Posterunku P. P. zostało urządzone w dn. 6 bm. przedstawienie, które połączono z zabawą taneczną. Młodzież wiejska ze wsi Koncinięta pod reżyserją p. Wł. Czerwińskiego, kier. szkoły w Janiewiczach, odegrała dwie komedie pod tyt. „Skąpy dwa razy traci" oraz „Wybory wójta", gdzie młodzi artyści wykazali dużo umiejętności i humoru.

Na zakończenie programu uczennica szkoły Ira Erlmanówna odtańczyła taniec „Rusałka" otrzymując huczne brawa. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która trwała do białego rana w nadzwyczaj miłym nastroju. Dochód został przekazany na cele Koła Rodziny Policyjnej w Święcianach. Z. J.

— **P. C. K.** 13 b. m. o godz. 17 w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego odbyło się doroczne walne zebranie delegatów kół święciańskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku dziennym między innymi: sprawozdania poszczególnych delegatów z działalności organizacyjnej, wybory Zarządu Oddziału i t. p. **(Ter.).**

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA Z. O. R. 14 lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków powiatowego Koła Zw. Oficerów Rezerwy. W czasie obrad omówiono szereg aktualnych zagadnień organizacyjnych, między innymi sprawę zniżek kolejowych dla oficerów rez. Wyjazdy na ćwiczenia przewidziane w planie pracy samokształceniowej związane są zawsze z poważnymi kosztami. Związek Strzelecki ma zniżki (rozkazy wyjazdu), harcerstwo też, kolejarze jeżdżą na darmowe bilety po zakupy taniej kapusty i t. p. Oficerom rezerwy muszą być nareszcie ułatwione przejazdy koleją.

Doniosłe przemówienia wygłosili na zebraniu starosta Dworak oraz mjr. Mirski-Woleński.

Na zakończenie odbyły się wybory nowego zarządu w skład którego weszli p.p. Stanisław Boryła — prezes, Malinowski — wice prezes, Siemaszkiewicz, Downarowicz i Pućkowski — członkowie. **(d.).**

— STRZELECKI KURS KROJU I SZYCIA W HODUCISZKACH. Od 20-go stycznia do 13-go lutego b. r. trwał w Hoduciszkach kurs kroju i szycia zorganizowany przez Urząd W. F. KOP. w Warszawie dla strzelczyń. Zajęcia prowadziła instruktorka z Warszawy p. Halina Krzywicka. W dn. 13-go lutego odbyło się w świetlicy strzeleckiej uroczyste zakończenie kursu. **(d.).**

— „KARNAWAŁOWE PĄCZKI" W ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET. W Hoduciszkach urządzono niedawno dla społeczeństwa wieczór kulturalno-towarzyski p. n. „Karnawałowe pączki". Na wieczorze było sporo gości. Dochód 60 zł brutto przeznaczony został na cele charytatywne. ZPOK w Hoduciszkach opiekuje się najbiedniejszymi rodzinami i dziatwą. W pracy tej jest wiele zasług prezeski koła Jadwigi Faltusowej. **(d.).**

Mołodeczno

— „ŻYWA GAZETKA". Mimo niesprzyjającej pogody na IV-tą z kolei „Żywą Gazetkę" Związku Rezerwistów przybyło w dniu 11 lutego b. r. do sali P. C. K. w Mołodecznie licznie społeczeństwo. **FFB.**

— ODPRAWA KOMENDANTÓW KÓŁ ZR. 14 lutego b. r. odbyła się w Mołodecznie odprawa Komendantów Kół Zw. Rez. powiatu, którą przeprowadził Komendant Pow. ZR. p. Józef Ciupiński. Na odprawie był obecny starosta pow. p. Kazimierz Protasewicz, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował znaczenie prac szkoleniowych Związku.

Na odprawie p. Józef Ciupiński wręczył członkom Zarządu Powiatowego ZR. „godło państwowe" — Orła na pamiątkę złożenia ślubowania organizacyjnego, złożonego w Mołodecznie w dniu 11 listopada 1936 r.

Godło państwowe zostało zarazem wręczone Komendantowi Kół ZR. celem uroczystego przekazania członkom ZR, którzy ślubowanie złożyli. **FFB.**

— ZEBRANIE Z. O. R. 14 lutego b. r. odbyło się w Mołodecznie 1-sze posiedzenie nowozorganizowanego Zarządu Koła Zw. Of. Rezerwy. Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel Zarządu Podokr. Z. O. R. w Wilnie p. M. Kondratowicz. **FFB.**

Inwestycje w woj. nowogródzkim

Jak donosiliśmy już Fundusz Pracy przyznał kredyty inwestycyjne dla poszczególnych związków samorządowych na terenie woj. nowogródzkiego na r. 1937/38 w ogólnej kwocie 410.000 zł.

Przeznaczenie tej sumy jest następujące:

Zarząd Miejski w Nowogródku na rozbudowę rzeźni — 30.000, Zarząd Miejski w Nowogródku na budowę szkoły powszechnej — 10.000, Zarząd Miejski w Nowogródku na budowę ulic — 20.000, Zarząd Miejski Zdzięcioł na budowę rzeźni — 10.000, Zarząd Miejski Baranowicze na budowę ulic — 30.000, Pow. Zw. Samorz. na budowę szpitala — 40.000, Zarząd Miejski Lida na budowę targowiska — 20.000, Zarząd Miejski Lida na odwodnienie miasta — 10.000, Zarząd Miejski Słonim na rozbudowę wodociągów — 50.000, Zarząd Miejski Słonim na budowę ulic — 20.000, Zarząd Miejski Słonim na budowę szkoły powszechnej — 30.000, Zarząd Miejski Stołpce na budowę ulic — 10.000, Zarząd Miejski Nieśwież na budowę szkoły — 25.000, Zarząd Gminy Wiejsk. Mir na budowę rzeźni — 15.000, Zarząd Miejski Kleck na budowę rzeźni — 20.000, Urząd Wojewódzki na budowę suszarni lnu — 10.000, Wojewódzki Nowogródzki na budowę schroniska w Nowojelni dla dzieci zagrożonych gruźlicą — 25.000, Związek Międzykom. Op. Sp. na budowę studni publicznych i drobne inwestycje — 15.000 zł.

Akcja lniarska w powiecie brasławskim

Organizacje rolnicze pow. brasławskiego, pragnąc podnieść jakość produkowanego lnu, prowadziły w roku ubiegłym szeroką akcję odczytową w kierunku uświadomienia rolnika o odmianach lnu i sposobie przeróbki włókna.

Ponieważ w powiecie brak wzorowych suszarni, przeto wedle planów Wileńskiej Izby Rolniczej wybudowano 4 wzorowe ogniotrwałe suszarnie. Obecnie komisja rolna przy Wydziale Powiatowym w Brasławiu projektuje przyjść z pomocą materialną zainteresowanym rolnikom i dopomóc w budowie dalszych 2 suszarń wzorowych.

Pozatem projektowane jest założenie w gminach leonpolskiej, drujskiej, miorskiej, nowopohoskiej, jodzkiej i słobódzkiej 10 ulepszonych moczydeł słomy lnianej.

Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia jakości produkowanego lnu jak również do zwiększenia obszaru zasiewu lnu.

Wilejka pow.

— Koło Popierania Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilejce wysłało 16 bm. do Warszawy kilkadziesiąt eksponatów na organizowaną w stolicy wystawę przemysłu ludowego ziem wschodnich.

Wśród eksponatów tych wyróżniają się piękne wyroby koszykarskie, szczotkowe, tkaniny ludowe i wyroby ceramiczne, troskliwie zgromadzone z pow. wilejskiego dzięki zabiegom prezesa Koła płk. dypl. Gaładyka.

Postawy

— Oddział postawski Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował 15-godzinny kurs informacyjny ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego. 15 bm. prezes oddziału PCK, wicestarosta Białkowski dokonał otwarcia kursu, podkreślając znaczenie przygotowań ludności cywilnej na wypadek wojny oraz w dziedzinie niesienia doraźnej pomocy w czasie klęsk żywiołowych.

Zainteresowanie kursem jest bardzo duże, o czym świadczy fakt, że bierze w nim udział około 70 osób, rekrutujących się przeważnie z pośród miejscowych kobiet. Wykłady i ćwiczenia prowadzą lekarz powiatowy oraz instruktorzy LOPP i PCK.

Brasław

— Starania o nową parafię. Ludność kilkunastu wsi gminy widzkiej i rymszańskiej rozpoczęła starania u władz kościelnych i administracyjnych w sprawie erekcji nowej parafii rzymsko — katolickiej z siedzibą w Puszkach, gm. rymszańskiej.

Sprawa jest tym bardziej aktualna, że właściciel folw. Puszki, Michał Pizani, jako beneficjum dla przyszłej parafii przeznacza 10 ha gruntu. Władze miejscowe starania ludności potraktowały przychylnie.

Zniżki w taryfie elektrycznej
z dniem 1 kwietnia

Z dniem 1 kwietnia r. b. magistrat zamierza, jak już pisaliśmy, obniżyć o 5 groszy na klw/g dotychczasową taryfę elektryczną. Nastąpić ma również szereg innych zniżek w tej taryfie.

Przyłączenie do sieci miejskiej większych odbiorców prądu oraz elektrowni kolejowej wpłynęło ostatnio na zmniejszenie się kosztów własnych elektrowni, co właśnie umożliwiło zarządowi miasta dalsze obniżenie taryfy elektrycznej. Budżet na rok 1937/38 został już ułożony z uwzględnieniem zmniejszonej taryfy oraz niższych opłat za konserwację liczników.

Poza obniżeniem zasadniczej taryfy dla światła o 5 groszy na kwg, postanowiono obniżyć taryfę dla silników rzemiosła i przemysłu o 5 groszy na kwg. Poza tym abonenci, zużywający rocznie ponad 12.000 kwg., mogą osiągnąć już cenę 18 groszy za zużycie nocne i dzienne, uzyskując przy zwiększonym zużyciu dalsze zniżki. Taryfę dla młynów ustalono w wysokości 15 gr za kwg. Również obniżono taryfę dla kabin w kinach o 10 groszy, umożliwiając oprócz tego dużym odbiorcom zastosowanie liczników dwutaryfowych.

Konserwację licznika jednofazowego obniżono o 15 groszy miesięcznie, gospodarczego o 10 groszy miesięcznie. Zastosowane będzie nadal udzielanie premii w postaci bezpłatnych 50 kwg., które abonent, budujący nową instalację i pion dla światła w mieszkaniach, może wykorzystać w ciągu 4 miesięcy.

Elektrownia miejska ustaliła ogólną roczną sprzedaż światła na 9.815.000 kwg., co razem ze stratami i zużyciem własnym elektrowni wymaga produkcji 12.100.000 kwg. Trzeba zaznaczyć, że przyłączenie się elektrowni kolejowej z zużyciem 900.000 kwg. i Polskiego Radia z zużyciem o 700.000 kwg. większym niż w bieżącym roku budżetowym spowodowały, że ogólne wpływy w sumie 3.447.430 złotych są o 2,3% wyższe niż preliminowano w obecnie kończącym się roku budżetowym.

Wyszczególnione wyżej obniżki wymagają jeszcze zatwierdzenia przez radę miejską, co ma nastąpić na specjalnym posiedzeniu budżetowym w końcu bieżącego miesiąca.

WŚRÓD PISM

„PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY". W kioskach i księgarniach ukazał się pierwszy tegoroczny Nr. (1—2) „Przeglądu Artystycznego", w którym na wstępie S. Powołocki omawia krytycznie stosunek Z. A. S. P'u do bezrobotnych aktorów. Z dalszych artykułów zasługują na uwagę prof. A. Michałowskiego „Anomalie naszego życia muzycznego", felieton z podróży J. Budzyńskiego, artykuł T. Lipy o „Niespodziance" K. Roztworowskiego, list Starego Aktora „Niesmaczne sensacje o aktorach", następnie recenzje o aktorach, następnie recenzje z teatrów i koncertów w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie, dział sztuk plastycznych, dział choreografii i kronika artystyczna. Numer zdobią liczne reprodukcje dzieł sztuki oraz podobizny artystek i artystów.

Znowu Heine Medina
Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 7 lutego do 13 lutego rb.

Zanotowano 90 wypadków (w tym 3 zgony) odry, 67 jaglicy, 44 grypy, 32 (w tym 15 zgonów) gruźlicy, 18 (w tym 3 zgony) błonicy, 13 (w tym 3 zgony) krztuśca, 11 płonicy, 5 duru plamistego, 5 róży, 4 (w tym 1 zgon) zapalenia opon mózg. — rdzen., 2 zakażenia połogowe, 1 Heine Medina, 1 drętwicy karku, 1 ospy wietrznej.

„Kradzione obrączki przynoszą szczęście"

Podczas przeglądania biżuterii w sklepie Falka Bojarskiego w Lidzie nieznane niewiasty skradły dwie złote obrączki i oddaliły się. Zaalarmowana policja złodziejki zatrzymała. Okazało się, że są to dwie siostry Wiera i Jadwiga Rotkiewiczówny, lidzianki. Jedna z nich spodziewała się rychło wyjść za mąż i w tym celu pragnęła zawczasu zaopatrzyć się w obrączki, gdyż — jak zeznała — obrączki kradzione przynoszą szczęście w małżeństwie.

Wojownicze niewiasty nastawały na życie sekwestratora

Pat donosi: w Nowosiółkach, gm. wawiórskiej, pow. lidzkiego Wiktor Matusiński, poborca urzędu skarbowego w Lidzie, w czasie swych czynności spotkał się z czynnym oporem sióstr Zofii i Anastazji Lubeńskich. W chwili, gdy sekwestrator dokonywał zajęcia nieruchomości za podatki, Lubeńskie rzuciły się na niego z nożami. Matusiński w obawie o życie przerwał swe czynności.

Okropne samobójstwo wieśniaka

We wsi Łużki, gminy kozłowskiej popełnił samobójstwo przez poderżnięcie kosą gardła 55-letni mieszkaniec tejże wsi Stanisław Spiczonek. Wedle przypuszczeń Spiczonek targnął się na życie pod wpływem rozstroju nerwowego i ogólnej niechęci do życia.

Kto zabił?

Policja powiatów wilejskiego i oszmiańskiego stoi w obliczu ciekawej zagadki kryminalnej. Przed kilku tygodniami na trakcie Smorgonie — Wojstom znaleziono konia z zaprzęgiem, idącego samopas. Zaprzęgiem tym zaopiekowała się policja i okazało się, że należy on do Stefana Bochana, gospodarza z gminy wojstomskiej. Bochan powracał nocą z targu ze Smorgoń, gdzie sprzedał krowę i w drodze zaginął w tajemniczych okolicznościach, bez śladu. Nad rozwikłaniem tej zagadki pracuje usilnie policja, możliwe bowiem, że Bochan mógł paść ofiarą zbrodni. Dochodzeniem kieruje wiceprokurator sądu okr. Wolski.

Podrzucili tajną gorzelnię
żeby uzyskać nagrodę

M. Trzeciak z kol. Jaczonka, gm. stołpeckiej zameldował policji, że nieznani mu sprawcy przynieśli aparat potajemnej gorzelni i bez jego wiedzy w nocy ukryli w jego zabudowaniach. W czasie gdy Trzeciak składał zameldowanie policji do mieszkania jego przybył kierownik brygady kontroli skarbowej i tam w jego zabudowaniach znalazł wymieniony aparat. Dochodzenie ustaliło, że aparat ten podrzucili Zieńko Włodzimierz i Dubatówka Mikołaj, mieszk. wsi Mochany oraz Kucharczyk Włodzimierz, mieszk. kol. Jaczonka w celu otrzymania wynagrodzenia za wskazanie potajemnej gorzelni.

„Wino" z octu

Abram Kac był właścicielem szumnie reklamującej się wytwórni win pod nazwą „Wino-wil". Interes szedł nieszczególnie to też p. Kac zaczął myśleć o likwidacji fabryki. Na początku roku sprawa ta była zupełnie dojrzała i p. Kac wyzbywał się resztek „produkcji".

Tak się już stało, że wskutek szeregu błędów w jednej z kadzi, zawierającej 1800 litrów, zamiast wina wytworzył się ocet. Przepisy skarbowe wymagają, aby produkt ten albo był zniszczony, albo został sprzedany jako ocet winny. W żadnym zaś wypadku nie można było tego octu przerabiać na moszcz owocowy o małej zawartości alkoholu, sprzedawany zwykle przez wytwórnie win jako „surogat" wina.

P. Kac znał te przepisy. Od czego jednak spryt. W fabryce Kaca pracował jako pomocnik specjalisty majstra pewien robotnik, krawiec z zawodu. Otóż pewnego dnia p. Kac zameldował władzom skarbowym, że ten robotnik przez nieuwagę dolał do kadzi z 1800 litrów „octu" paręset litrów wody. Władze skarbowe stwierdziły wtedy, że kadź po dolaniu wody zawiera płyn o mocy 6,2 do 6,4 stopni, który należy jeszcze zakwalifikować jako wino.

I znowu bieda. P. Kac nie mógł przerabiać tego „wina" na produkt „moszcz owocowy", ponieważ zawierał on za dużo alkoholu, — i nie mógł rozcieńczyć bardziej tego płynu, ponieważ nie pozwalały na to przepisy.

Na ratunek przyszedł wtedy znowu przypadek. Znowu przez pomyłkę dolano do kadzi wody i to tak szczęśliwie, że zawartość alkoholu w wytworzonym płynie kwalifikowała go jako „moszcz owocowy".

P. Kac przy pomocy kredy strącił nadkwasotę płynu, nalał go do butelek i sprzedał konsumentom jako „moszcz" pierwszego gatunku.

Władze skarbowe uznały jednak, że „przypadków" było za dużo i skierowały sprawę do sądu.

P. Kac przed sądem tłumaczył, że w sprawie tej oprócz konsumentów nikt nie poniósł straty, bo, gdyby „ocet" był wylany, skarb państwa nie miałby z niego podatku, a tak od sumy, uzyskanej za moszcz p. Kac opłacił podatki i sam zarobił.

Sąd nie podzielił wywodów Kaca i skazał go na 2 tys. grzywny. Obronę wnosił mec. Barańczyk. **(w).**

Najnowszy typ lokomotywy amerykańskiej



Cztery najnowszego typu lokomotywy amerykańskie, które zostały użyte do komunikacji na szlaku San Francisco i Los Angeles. Każda z tych lokomotyw, będąca najdoskonalszym okazem współczesnej techniki, waży 821.280 funtów i osiąga szybkość 150 klm na godzinę.

Pisma zbiorowe Marszałka Piłsudskiego

każdy będzie mógł nabyć po niskiej cenie

Jak donosiliśmy onegdaj w lokalu Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej histori Polski, odbyła się konferencja prasowa, podczas której płk. Walery Sławek i mjr. Lipiński, dyrektor instytutu, zapoznali zebranych z nową doniosłą inicjatywą instytutu — wydania pism zbiorowych Marszałka Piłsudskiego, dostępnych w cenie dla wszystkich.

Na wstępie płk. Sławek wyjaśnia zebranym, czemu instytut nie poszedł po drodze, wskazywanej przez opinię publiczną zaraz po śmierci Marszałka i nie wydał wcześniej wyjątków i fragmentów prac Piłsudskiego po cenach najpopularniejszych, ale dokonał poważnego wysiłku, aby obecnie udostępnić społeczeństwu całość prac Marszałka, jakie kiedykolwiek były drukowane. Płk. Sławek podkreślił, że obecne wydanie pism Marszałka dostarczy czytelnikowi tematów do przemyśleń w postaci pełnej, a nie we fragmentach dowolnie przez kogoś zebranych.

Następnie dyr. mjr. **Lipiński** przedstawił plan wydawnictwa.

Nowe to wydanie, którego pierwszy tom ukaże się już 1 kwietnia r. b. obejmuje w ramach 10-ciu tomów wszystkie bez wyjątku prace pisarskie Marszałka Piłsudskiego, zawarte w „Pismach—Mowach—Rozkazach" w zbiorze „1926 — 1930", w „Poprawkach historycznych" i „Tomie suplementów". Ponadto wydanie to zawiera wiele prac dotychczas nie ogłoszonych w wydaniu książkowym wobec znalezienia nowego materiału. Wiele tekstów wskutek ponownego skontrolowania zostało zmienionych lub uzupełnionych.

Każdy z tomów „Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego" poprzedzi przedmowa redakcyjna, dająca biograficzne uzupełnienia i uwagi o okolicznościach w jakich prace zawarte w danym tomie powstały. Każdy tom będzie zawierał na nowo opracowane szczegółowe przypisy, które przez to, że będą umieszczone bezpośrednio za tekstem, ułatwią czytelnikowi jego należyte zrozumienie. Przejrzysty układ materiału ułatwi zorientowanie się w treści „Pism zbiorowych". Dziewięć tomów obejmie prace Marszałka Piłsudskiego, tom dziesiąty zawierać będzie indeks rzeczowy, który da możność szybkiego znalezienia, co w danej kwestii Piłsudski napisał lub wypowiedział w ciągu swej długoletniej działalności publicznej. Każdy tom będzie zawierał 20 arkuszy druku (ponad 300 stron).

Tom 1-szy obejmie lata 1893 — 1900. Okres pracy Józefa Piłsudskiego jako redaktora „Robotnika" i członka centralnego komitetu robotniczego polskiej partii socjalistycznej. do chwili aresztowania w Łodzi.

Tom 2-gi — lata 1900—1908. Okres działalności rewolucyjnej w zaborze rosyjskim i wystąpień organizacji bojowej P. P. S.

Tom 3-ci — lata 1908—1914. Okres związku walki czynnej i organizacji strzeleckich.

Tom 4-ty — lata 1914—1918. Okres wojny światowej, legionów polskich, Polskiej Organizacji Wojsk., tymczasowej rady stanu i więzienia w Magdeburgu.

Tom 5-ty — 8 — lata 1918—1926. Pierwszy okres działalności w niepodległym Państwie Polskim.

Tom 9-ty — lata 1926—1935.

Tom 10-ty — indeksy oraz szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego opracowali:

Ś. p. Leon Wasilewski — uczestnik i historyk ruchu niepodległościowego, wybitny znawca tego okresu życia Piłsudskiego i tych Jego prac, które znajdują odbicie w pierwszych 2 tomach.

Dr. Wacław Lipiński — historyk, który pierwszy podjął badania naukowe nad epoką ruchu niepodległościowego i walk orężnych okresu z przed wojny światowej i w czasie jej trwania.

Dr. Kazimierz Świtalski — z racji pełnienia funkcji bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego w okresie 1918 do 1935 r. mógł bezpośrednio zetknąć się z pracą Piłsudskiego, która wyraża się w tomach 5, 6, 8 i 9 „pism zbiorowych".

— **Dr. Henryk Ereszycki** — historyk młodego pokolenia, który podjął się odpowiedzialnej pracy zestawienia w 10 tomie indeksu imiennego i rzeczowego.

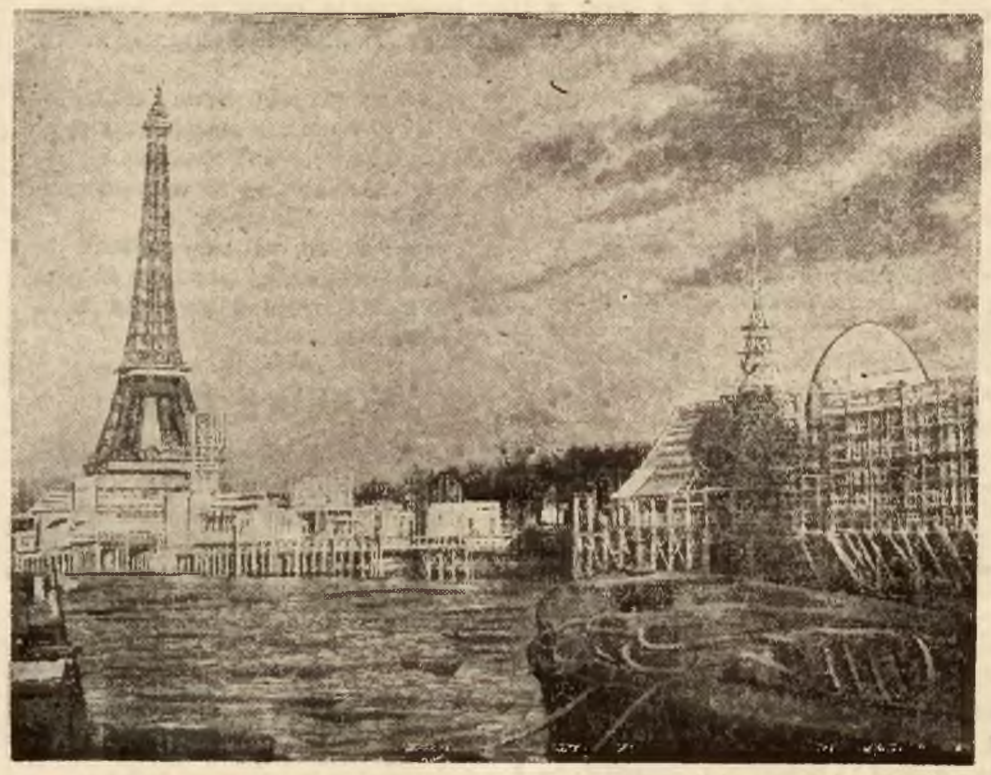
Cena za 10-tomowy komplet „Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego" (około 4.500 stronic druku) wynosi **w prenumeracie 30 złotych, płatnych w 10 ratach miesięcznych po 3 zł. przy odbiorze każdego tomu.**

Na szczególną uwagę zasługuje bardzo prosty sposób prenumerowania wydawnictwa. Kto przyśle do Instytutu Józefa Piłsudskiego oświadczenie, że kupuje na wyżej wymienionych warunkach „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego", temu bez żadnych wpłat uprzednich w początku każdego miesiąca, od kwietnia r. b. poczynając, przyniesie listonosz jeden tom „Pism zbiorowych". Prenumerator obowiązany jest wręczyć listonoszowi wzamian za otrzymaną książkę 3 zł. Cena wydawnictwa w sprzedaży księgarskiej będzie wyższa.

Pierwszy tom wydawnictwa ukaże się 1 kwietnia 1937 r. Następne tomy w odstępach miesięcznych — tak że całe wydawnictwo zostanie ukończone 1 stycznia 1938 r.

Pierwszy nakład wyniesie 10.000 kompletów, czyli 100.000 tomów.

Dookoła prac związanych z Wystawą Paryską



Prace związane z uruchomieniem Wystawy Światowej w Paryżu szybko postępują naprzód i wszystko wróży, że otwarcie Wystawy, której organizacja wkroczyła w stadium decydujące, nastąpi w dniu 1-go maja. Przyczynił się do tego premier Blum, który osobiście na specjalnym wiecu apelował do robotników o dotrzymanie terminu. Na zdjęciu fragment obecnych robót na terenach Wystawy Światowej w Paryżu, z widokiem na wieżę Eiffla.

Dziennikarze poznańscy wystąpili z ostrą krytyką działalności P. A. L.

W Kole Towarzyskim w Poznaniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich przy licznym udziale członków. Zagaił je wiceprezes Syndykatu p. red. J. Winiewicz, w zastępstwie chorego prezesa red. Kędzierskiego. Tematem zebrania była głośna sprawa akademika Rzymowskiego i zapoznanie się z pracami komisji zawodowej Związku Dziennikarzy.

Sprawę pierwszą referował członek zarządu Syndykatu p. red. J. Kisielewski. Przyjęto do wiadomości stanowisko Zw. Dziennikarzy, potępiających głośne oświadczenie PAL. W dyskusji poddano ostrej krytyce działalność PAL., dochodząc w konkluzji do wniosku, że najlepiej byłoby, gdyby PAL. przestało w ogóle istnieć.

Zawodowe sprawy dziennikarskie, dotyczące m. in. ustawodawstwa prasowego omówił p. red. dr. Seyda.

CZŁOWIEK NIE WIE DZIŚ, CO MU JUTRO PRZYNIESIE.
Ale jedna rzecz jest pewna: jutro nie przyniesie wygranej temu, kto nie posiada losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Proces dwóch profesorów Uniwersytetu Warszawskiego

Sąd Grodzki w Warszawie będzie niebawem rozpatrywać sensacyjną skargę przeciwko profesorowi wydziału prawa i dyrektorowi departamentu ustawodawczego w ministerstwie sprawiedliwości, Lutostańskiemu o zniesławienie. Skargę wnosi znany prawnik, specjalista w dziedzinie prawa międzynarodowego, b. wykładowca na uniwersytecie warszawskim prof. Zygmunt Cybichowski.

Profesorowi Cybichowskiemu Senat Uniwersytetu wytoczył sprawę dyscyplinarną z powodu zarządzenia kolokwiów płatnych, bez porozumienia się z władzami uniwersyteckimi. W tej sprawie prof. Lutostański występował z ramienia uniwersytetu, jako rzecznik dyscyplinarny. Oskarżyciel twierdzi, iż prof. Lutostański, mając dawne porachunki osobiste nadużył swego stanowiska, wydając orzeczenie stronne oraz rozgłaszał zarzuty, zawarte w skardze, wśród osób postronnych.

Wyrok M.K.M. na uczestników blokady U.J.P.

Międzyuczelniana komisja ministerialna przesłuchała 25 osób z pośród uczestników blokady U. J. P.

Z liczby tej trzech studentów i jedną studentkę, którzy uczestniczyli w blokadzie wbrew swej woli, uniewinniono, pozostałych zaś 20 studentów i jedną studentkę skazano na pozbawienie praw życia akademickiego na okres od jednego do dwóch lat.

Słuchacze Akademii Stomatologicznej w Warszawie zapowiadają przerwanie studiów

Min. W. R. i O. P. załatwiło odmownie sprawę przywrócenia tytułu lekarza stomatologa absolwentom Akademii Stomatologicznej, a przywróciło poprzedni tytuł naukowy — lekarza dentysty.

Bratnia Pomoc Stud. Akademii Stomatologicznej zapowiada zwołanie walnego zebrania strajkujących akademików. Możliwe, że studenci zgodnie z zapowiedzią przerwą zupełnie studia w akademii.

Krwawy finał strajku

Zakończony przed kilku dniami w Anderson (USA) strajk w zakładach General Motors nie pozostał, jak się okazuje, bez następstw. W dniu 13. II. w miejscowości Anderson doszło do ostrych starć pomiędzy antystrajkowcami z General Motors, a pracownikami „Unii Samochodowej". Walki były tak gwałtowne, że gubernator Clifford Townsend zmuszony był do użycia interwencji oddziału wojska w sile 1000 ludzi.

Paryska „Republique" donosi, że Sowiety miały jakoby wysłać na miejsce zajść jednego ze swych najsprawniejszych agitatorów.

WESOŁE ZAGADKI



NA ULICY.

Moja pani! Kto się u pani opiekuje dziećmi, gdy pani cały dzień nie ma w domu?

Odpowiedź: Radio, moja pani. Kupiłam superheterodynę Philipsa 695, dzieci słuchają radia i od tego czasu mam spokój w domu.

Przed koronacją Jerzego VI

Koniec „demokratycznego" dyktatora — Królewski szwagier — Koronacyjny tłok — Czesanie Londynu gęstym grzebieniem

Podczas historycznego już dzisiaj kryzysu dynastycznego W. R. Hearst, amerykański dziennikarz, a właściwie wydawca szeregu dzienników, który jednak często chwyta za pióro, tak scharakteryzował angielskiego premiera:

„Premier Stanley Baldwin, gentleman myślący kategoriami przeszłych stuleci, robi na mnie wrażenie czegoś sztywnego, a jednocześnie tępego jak te rzeźbione z drzewa figury na dziobie okrętu z XVI wieku; serce ma oczywiście jakby z dębu, i głowę ma też dębową..."

Wśród 30 milionów czytelników amerykańskich, z których większość należała do zwolenników b. króla, ta charakterystyka nie wywołała protestu. Anglia jednak była oburzona, że tak się pisze o człowieku, który zdaniem bardzo wielu uratował koronę. A jednak dzisiaj spokojnie już się mówi o tym, że zaraz po koronacji „swego" króla Baldwin ustąpi i miejsce jego zajmie właśnie przyjaciel księcia Windsoru, Neville Chamberlain. Już dzisiaj nie jest żadną tajemnicą, że jednocześnie ustąpi lord Halifax i Mac Donald.

Baldwin nie był popularny wśród młodych polityków angielskich, którzy zawsze mu zarzucali zbyt arbitralny sposób postępowania. Nazywano go nawet „demokratycznym dyktatorem". Sprawy wewnętrzne i zagraniczne pozostaną zapewne w tych samych rękach: sir Johna Simona i Anthony Edena. Skarb obejmie sir Samuel Hoare.

O b. królu tu się nie zapomina. Coraz to zdarza się jakaś okazja ku temu, by opinia go sobie przypomniała. Chciał odwiedzić go najbardziej mu oddany brat, Duke of Kent. To było zdaniem sfer miarodajnych „nie pożądane". Również racja stanu nie pozwoliła na tę podróż drugiemu bratu, Duke of Gloucester. Więc pocztowa 40-letnia Princess Royal (siostra królewska) zabrała swego męża i pojechała odwiedzić „samotnika z Enzesfeld". Szwagrowie nigdy nie byli ze sobą w przyjaźni. B. król jakoś nie mógł strawić Earl'a of Harewood (Viscount of Lascelles w dniu ślubu). Jeszcze jako książę Walii powiedział o nim kiedyś: „Gdy ja staję się coraz prościejszym człowiekiem, Lascelles'a rozpiera coraz bardziej pycha". Dzisiaj istotnie różnice między nimi są bardzo małe: jeden Duke a drugi Earl. Po polsku znaczy to prawie to samo.

Tych arystokratycznych „parów" posiada Anglia bardzo wielu. Podczas przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli Dominiów — 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy — 200. A w ogóle specjalnie zaproszonych gości podczas koronacji ma być 80.000. Dla tych 80.000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w lożach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie królewski orszak. Okazało się, że na osobę wypada tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odezwały się protesty. „Jakto 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej. A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach!"

Jednak protesty nic nie pomogą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76.000 metrów różnych materii, poczynając od aksamitu a kończąc na kolorowych perkalach. Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku. Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystość i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary", „Normandie" i „Berengarii", które wyjeżdżają z New Yorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. Drugorzędne hotele, jedyne w których jeszcze jest nieco wolnych pokojów, żądają już po 15 funtów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry. Więc płacą i nawet niebardzo protestują.

Aby Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów", nie mówiąc już o zwykłych złodziejach, główny inspektor policji, Donaldson zabrał się do oczyszczania stolicy z różnych mętów.

„Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem" — powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach". „Mucha nie przeleci!" — jak to mówią w Warszawie. A jest co robić, bo jednak Londyn posiada swych specjalistów. Najgorsze są podobno „damy". Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia portfel, oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, chwytający przygodnego amanta „in flagranti" i grożący skandalem. Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju Mc. Mahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie konie, strzelając z rewolweru. Przed tymi trzeba się również zabezpieczyć.

Pozwano o zwrot 3.000 dolarów żonę b. min. Michałowskiego

Żona b. ministra sprawiedliwości p. Michałowska była współwłaścicielką fabryki ceramicznej, wyrabiającej piecyki „Halis".

W roku 1929 gdy przedsiębiorstwo było w ciężkich warunkach materialnych p. Michałowska do spółki z zarządcą przedsiębiorstwa p. Stanisławem Niedzielskim zaciągnęła pożyczkę w wysokości 3.000 dolarów od małżonków Jarocińskich. Ponieważ oskarżeni od pewnego czasu przestali wpłacać procenty, Jarocińscy wnieśli skargę do sądu. Proces odroczono.

Najwyższa wieża do skoków ze spadochronem w Łodzi

W Łodzi zainstalowana zostanie najwyższa w Polsce wieża do skoków ze spadochronem. Wieża ta zamówiona została przez zarząd wojew. LOPP w hutach „Królewska" i „Laura". Łódzka wieża mierzyć będzie 40 mtr. wówczas, gdy dotychczasowe wieże w Polsce sięgają tylko 20 m. Do górnej platformy, z której odbywać się będzie skok, prowadzić będzie winda. Koszt budowy wieży wyniesie 30 tys. zł. Skoczkowie badani będą przez lekarzy, zaś specjalni instruktorzy ćwiczyć będą amatorów nauki skoków, jak należy ubierać spadochron, stykać się z ziemią przy spadku itd. Wieża zainstalowana będzie już w połowie miesiąca maja. W najbliższych dniach zapadnie decyzja co do miejsca zainstalowania wieży. Wchodzą w rachubę park Poniatowskiego, Staszica wzgl. bardziej od śródmieścia odległy park im. Marszałka Piłsudskiego. Przeszkoleni skoczkowie będą mogli w miesiącach letnich korzystać z dalszej nauki skoków ze spadochronem już z samolotów na lotnisku w Lublinku. Zarząd LOPP-u w tym celu zorganizuje specjalny kurs.

Wzdłuż i wszerz Polski

ZGON ARTYSTY-MALARZA PODCZAS LEKCJI RYSUNKU.

W Sosnowcu zmarł nagle, przeżywszy lat 47, znany artysta-malarz ś. p. prof. Władysław Araszkiewicz. Araszkiewicz był cenionym malarzem, a liczne prace jego wystawione w Zagłębiu i innych częściach Polski, cieszyły się uznaniem.

WALNY ZJAZD HARCERSTWA W TORUNIU.

W niedzielę obradował w Toruniu w auli Domu Społecznego 12 walny zjazd okręgu pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wzięli udział p. wojewoda Raczkiewicz i dowódca O. K. gen. Thommee, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej rozpoczęło obrady w komisjach. W godzinach popołudniowych na zebraniu plenarnym udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonując następnie wyborów uzupełniających. Przewodniczym zarządu okręg. Z. H. P. na r. b. pozostał nadal płk. St. Klementowski.

KONKURS NAUKOWY TOW. CHIRURGICZNEGO WARSZ.

Tow. Chirurgiczne Warszawskie ogłasza konkurs na pracę z zakresu chirurgii. Tematem pracy mogą być spostrzeżenia kliniczne, lecznictwo chirurgiczne oraz doświadczenia na zwierzętach, wiążące się z zagadnieniem chirurgicznym.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dn. 1 grudnia 1937 r. Przesyłać je należy pod adresem Zarządu Tow. Chir. Warsz. na ręce dr. Ambrożewicza, ul. Piusa XI Nr. 29.

Nagroda za przyjętą przez sąd konkursowy pracę wynosi 600 zł.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOPINOWSKI.

W dn. 21 b. m. w południe nastąpi w Warszawie uroczysta inauguracja 3 międzynarodowego konkursu chopinowskiego. Z 250 zgłoszeń dopuszczono 105 kandydatów z 21 krajów, przy czym po raz pierwszy zjawiają się przedstawiciele Francji (9-ciu), Anglii, Grecji (2) i Japonii (3). Polskę reprezentować będzie 20 pianistów. W jury zasiądą obok pedagogów polskich, również pianiści zagraniczni, m. in. Backhaus, E. von Sauer i Dohnanyj.

Pierwszą przybyłą do Warszawy zagraniczną uczestniczką konkursu jest panna Miwa Kai, Japonka, laureatka Cesarskiej Akademii Muzycznej w Tokio. Poza Polską najliczniej reprezentowane są: — Węgry — 10 osób, Francja — 9, Italia — 9, Austria — 6, Niemcy — 6, Belgia — 3, Rumunia — 3 i ZSRR — 3.

GÓRZYŃSKI ZABIEGA O URLOP ZDROWOTNY.

Bohater głośnego procesu o defraudację wielotysięcznych sum na szkodę samorządu w Otwocku b. burmistrz Górzyński wszczął starania o uzyskanie urlopu więziennego.

Górzyński, skazany na 6 lat więzienia, uskarża się na różne dolegliwości i zabiega o dwumiesięczny urlop więzienny. — Jest jednak mało prawdopodobieństwa, by prośbę jego uwzględniono.

ZAPRASZAŁ CHEVALIERA... „NA JEDNEGO".

Na ul. Marszałkowskiej w Warszawie przechodnie byli świadkami niezwykle wesołego widowiska.

Przed domem Nr. 109 jakiś pijany osobnik prowadził ożywioną rozmowę z... manekinem Chevaliera, stojącym przed magazynem ubiorów. Pijany osobnik zapraszał manekina do baru na wódkę, a gdy gipsowy osobnik nie odpowiadał, pijak począł go ciągnąć przemocą.

Nie pomogły tłumaczenia kierownika firmy. Uparty jegomość koniecznie chciał wypić jednego większego z przystojnym, uśmiechniętym młodzianem.

Dopiero policjant oderwał pijaka od manekina. Okazało się, że osobliwym przyjacielem Chevaliera jest właściciel fabryczki kafli w Żminie.

NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W KATOWICACH.

Min. sprawiedliwości Grabowski podpisał nową listę nominacyjną w sądownictwie. Poza nominacjami sędziów grodzkich w poszczególnych okręgach sądowych mianowano sędziego apelacji poznańskiej Tadeusza Pietrzyka na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Katowicach.

ZAMIAST STRZEC SAMOLOTU — ZŁAMALI ŚMIGŁO.

Na polach wsi Lubiewo, pow. tucholski wylądował przymusowo samolot wojskowy. Pilot i obserwator udali się do telefonu, aby zameldować o lądowaniu i wezwać pomoc techniczną. Samolot został na polu pod opieką 4 strażaków. — Ponieważ strażacy pierwszy raz widzieli z bliska samolot, po dokładnym obejrzeniu postanowili zbadać jaki jest ciężar maszyny, która lata w powietrzu.

Podczas podnoszenia ogona samolot przewrócił się do przodu, przy czym złamało się śmigło.

Policja sporządziła protokół. Ciekawi strażacy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

KRONIKA

LUTY **18** Czwartek

Dziś: Symeona, Maksyma
Jutro Konrada, Mansweta

Wschód słońca — g. 6 m. 38
Zachód słońca — g. 4 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 17.II.1937 roku.

Ciśnienie 755
Temp. średnia +1
Temp. najw. +2
Temp. najn. —2
Opad: 1,7
Wiatr: połudn.-zach.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pochmurno, śnieg, śnieg z deszczem, odwilż.

— **Przewidywany przebieg pogody** w-g PIM'a do wieczora dnia 18 bm.: Na ogół chmurno i mglisto, miejscami drobne opady. W dalszym ciągu odwilż. Umiarkowane wiatry zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Św. Jańska 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu Georges'a: ks. Garodziszez Piotr z Białegostoku; dyr. Kycia Marceli z Katowic; Falkowski Stanisław z Warszawy; Ługowski Władysław z W-wy; Kędzierski Karol z Warszawy; Ostrowski Aleksy z Białegostoku; Polkowska Stefania z W-wy; Mongwill Stanisław z W-wy; Joczyk Stanisław z W-wy; Wójcik Marian, prez. miasta Brześcia n. Bugiem; Skrzetyńska Stefania z W-wy; dr Grocholski Adam z Krzemieńca; Dąmbski Bronisław ze Stolina.

MIEJSKA.

— DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ. W ciągu ub. miesiąca wydział opieki społecznej zarządu miasta przyszedł z pomocą 520 biednym i bezrobotnym, udzielając im dorywczej pracy i wydatkując na ten cel 4045 złotych.

W tym samym czasie udzielono 692 osobom zapomóg na sumę 6376 złotych. Zapomóg na mieszkania udzielono na sumę 500 złotych.

Ogółem wydział opieki społecznej miasta wydatkował w ubiegłym miesiącu na pomoc biednym i bezrobotnym sumę 11107 złotych. Jest to suma, w stosunku do ilości proszących o pomoc daleko nie wystarczająca. W ciągu stycznia do wydziału opieki społecznej zwracało się o pomoc aż 6748 osób.

— EKSMISJE MIESZKANIOWE. W ciągu stycznia wyeksmitowano z mieszkań 25 rodzin. W ciągu bieżącego miesiąca zanotowano już przeszło 10 eksmisyj.

Wyeksmitowanym wydział opieki społecznej magistratu przychodzi z pomocą, udzielając skromnych zasiłków na wynajęcie nowego mieszkania.

— **Likwidacja oddziału chirurgicznego w szpitalu żydowskim.** Wczoraj zlikwidowany został oddział chirurgiczny w szpitalu Żydowskim. Chorych z tego oddziału przewieziono do szpitala św. Jakuba.

AKADEMICKA

— **Akademicki Związek Łowiecki** podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku odbędzie się w piątek dn. 19 b. m. o godz. 20.30 w lokalu Wil. Tow. Myśliwskiego, ul. Mickiewicza 24. Obecność członków konieczna, goście i nowowstępujący mile widziani.

— **W dn. 20 lutego** o godz. 18.15 w Auli Kolumnowej U. S. B. — prof. Konrad Górski wygłosi odczyt p. t. „Myślenie utopijne — a realizm chrześcijański".

SPRAWY SZKOLNE

— **Powrócił z Warszawy** i objął urzędowanie kurator okr. szkolnego wileńskiego Marian Bronisław Godecki.

WOJSKOWA

— **Sprzedaż sukna na płaszcze i peleryny oficerom w stanie spoczynku.** Celem umożliwienia oficerom w stanie spoczynku zaopatrzenia się w przepisowe sukno na umundurowanie Min. Spraw Wojskowych zezwala na odstępowanie oficerom w st. spoczynku za zapłatą po cenie wojskowej sukna na: kurtkę, spodnie, płaszcz i pelerynę sukienną.

Należność za sukno łącznie z kosztami krajania, opakowania, przewozu i wysyłki wynosi:

43 zł. 45 groszy za kupon 3,30 mtr. na płaszcz sukienny, 53 zł. 60 gr. za kupon 4.35 mtr. na pelerynę sukienną, 33 zł. 10 gr. za kupon 3 mtr. na kurtkę i spodnie sukienne (sukno mundurowe typu dla szeregowców).

Oficerowie w stanie spoczynku pragnący nabyć kupony na kurtkę, spodnie, płaszcz lub pelerynę wpłacają należność na konto czekowe PKO 30400 Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu na rachunek depozytowy Kierownika Zaopatrzenia Intendentury, a odcinek wpłaty przesyłają wraz z imiennym zamówieniem i dokładnym adresem do Zarządcy Składnicy Mundurowej w Warszawie, ul. Jagiellońska 54, który zarządzi bezzwłoczną wysyłkę zamówionego sukna.

Zamówienia mogą być wysyłane do Składnicy Mundurowej tylko do dnia 15 marca 1937 roku, gdyż zarządzenie to obowiązuje tylko na okres budżetowy 1936-37.

— JUTRO DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. Jutro 19 bm. odbędzie się jedno z ostatnich posiedzeń dodatkowej komisji poborowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2. Stawić się powinni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

Z KOLEI.

— **Pociąg popularny Wilno—Zułów.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż w związku z marszem narciarskim Zułów-Wilno ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, organizuje w dniu 27 lutego rb. pociąg popularny z Wilna do Zułowa i z powrotem, na który można wykupić kartę kontrolną w cenie 2 zł. 70 groszy w „Orbisie". Karta ta uprawnia do przejazdu tym pociągiem w klasie III z Wilna do Zułowa i z powrotem.

Odjazd z Wilna o godz. 7.15 powrót do Wilna nastąpi tegoż dnia o godz. 15 minut 20.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** urządza dziś 18 lutego czwartek dyskusyjny poświęcony omówieniu ideowego programu Związku Nauczycielstwa Polskiego na tle jego historii. Lokal ZPOK Jagiellońska 3-5. Początek godz. 7-ma. Członkinie i goście mile widziani.

NOWOGRÓDZKA

— WIZYTA POZEGNALNA. 15 b. m. złożył wizytę pożegnalną p. wojewodzie nowogródzkiemu A. Sokołowskiemu, dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Nowogródku p. Stefan Murza-Murzicz, który został mianowany prezesem sądu okręgowego w Grodnie i w tych dniach opuszcza Nowogródek.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ ZS. W ub. niedzielę odbyło się w Nowogródku pod przewodnictwem dyr. Amona walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzel. przy powiatowym Z. S.

Odczytano sprawozdanie, z którego wynika, że koło liczy obecnie 355 członków (w roku ub. było 364). Budżet za rok ub. wynosi po stronie przychodu 5.081 zł 37 gr i po stronie rozchodu 1486 zł; zatem czysty dochód wynosi 3.595 zł 37 gr, z czego 2.672 zł przekazano na budowę domu świetlicowego dla Z. S.

Nowy budżet uchwalono w sumie 3.049 zł 22 gr, z czego 1.560 zł na budowę domu.

Do nowego zarządu wybrani zostali: prezes p. H. Muraszko (ponownie) oraz członkowie: p. p. Amon, Fiszbach, Sarnecki W., Pyrski, Buniewicz i Werman; jako zastępcy: p. p. Turowicz i Zdanowicz. Do komisji rewizyjnej weszli: p. p. Bieniasz-Krzywiec, Jakubczyk i Ginzburg; jako zastępcy: p. p. Kordiak i Buzuk. Do Sądu Honorowego wybrani zostali: adw. Pawluć, adw. Szarejko, adw. Ciechanowski, Sokołowski i dr. Podhajska.

W wolnych wnioskach postanowiono powołać komitet budowy Domu Świetlicowego i przystąpić do budowy jeszcze w tym roku.

— BILANS KASOWY IMPREZ KARNAWAŁOWYCH. „Czarna kawa", urządzona 1 lutego b. r. staraniem zrzeszeń pracowników sądowych i palestry adwokackiej, dała czysty dochód w sumie 185 zł. Z sumy tej przekazano dla ZPOK na dożywianie dzieci bezrobotnych 150 zł. i 35 zł. przekazano do Patronatu.

Zabawa taneczna P. C. K., urządzona 2 b. m. w salach „Ogniska" przyniosła czysty dochód w sumie 67.50 zł. (Ogólny wpływ 149.50, koszta imprezy wyniosły 82 zł).

Zabawa taneczna, urządzona 7 b. m. w sali straży pożarnej również przez P. C. K. na zakup ubrania dla drużyn ratowniczych, dała czystego dochodu 190 zł 07 gr.

37 ofiar czadu

Wczorajsza noc pobiła rekordy. Pogotowie ratunkowe interweniowało bez przerwy udzielając pomocy 37 ofiarom czadu. W tej liczbie znalazło się również 30 członków żydowskiego pionierskiego „kibucu" „Szacharia" przy ul. Subocz 37. Kilka osób zaczadziało również w mieszkaniu dozorcy domu Nr. 7 przy ul. Kwiatowej oraz w mieszkaniu pp. Ostrowskich przy ul. Jakóba Jasińskiego 12.

Dzięki szybkiej interwencji służby zdrowia czad nie spowodował tragicznych następstw.

(C)

Niebezpieczeństwo śliskich chodników
Nagły zgon obywatela łotewskiego w Wilnie

Wczoraj wieczorem na ul. Rudnickiej pośliznął się na nieoczyszczonym chodniku W. Naczuński (Rudnicka 16). Padając uderzył głową o betonowe płyty, tak nieszczęśliwie że doznał wstrząsu mózgu.

Pogotowie przewiozło go w stanie groźnym do szpitala.

Wczoraj na ulicy Portowej pośliznął się na chodniku i padł obywatel łotewski, 57-letni Walerian Grajewski.

Grajewski podniósł się jeszcze i wsiadłszy od dorożki kazał zawieść się do pogotowia. Gdy sanki przybyły na miejsce, dorożkarz spostrzegł, że pasażer siedzi nieruchomo z zarzuconą w tył głową. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił na skutek ataku sercowego. (C)

LIDZKA

— ZEBRANIE CZŁONKÓW Z. S. W LIPNISZKACH. 10 b. m. odbyło się w Lipniszkach walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego. Na zebraniu przewodniczył prezes powiat. Zw. Strzel. p. Wiktor Woronowicz. Wybrano nowy zarząd w osobach Stanisława Kowalskiego, wójta gminy, jako prezesa, Zygmunta Kryszyjkę, jako sekretarza, Juchniewicze Wincentego, jako skarbnika. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Antoni Wieliczko, Janusz Ciszewski i Mulica Jan. Powzięto uchwałę zaopiekowania się grobami żołnierzy polskich, poległych w walce z bolszewikami, oraz wysłania na kurs instruktorski do Lidy kilku miejscowych pionierek w związku z zamierzoną organizacją oddziałów żeńskich Z. S.

— ZAKOŃCZENIE KURSU KROJU I SZYCIA W LIPNISZKACH. Staraniem Zw. Strzel. został trzy miesiące temu zorganizowany w Lipniszkach specjalny kurs kroju i szycia. Kurs prowadzony był przez instruktorkę i trwał 3 miesiące. Kurs ukończyło 19 dziewcząt z terenu gminy lipniskiej. Obecnie w dniu 14 b. m. urządzono z okazji zamknięcia kursu wystawę prac absolwentek kursu, oraz odbyło się przedstawienie amatorskie, na którym odegrano sztukę p. t. „Bolszewizm w spodnicy".

— **Zanim schwytano złodzieja, zdołał puścić pieniądze.** W dniu 8 bm. na zabawie we wsi Działki, gm. zabłockiej wyciągnięto z kieszeni Ignacego Arabkiewicza 210 zł. Dochodzenie prowadzone przez posterunek PP. w Zabłociu ustaliło, że sprawcą kradzieży jest Starczyński Władysław mieszkaniec tejże wsi. Starczyński jednak z zabranej gotówki miał już przy sobie zaledwie 5 zł. — resztę zdołał już wydać.

— **Kradzież w kinie i sklepie.** W nocy 14 bm. z niezamkniętego bufetu w kinie „Maleńkie" nieznani sprawcy skradli czekoladę, cukierki i papierosy na szkodę Dory Pupko. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 150 zł.

Tejże nocy dokonano również kradzieży w jednym z największych w Lidzie sklepów kolonialnych Winogradowej, przy ul. Suwalskiej 21. Zapomocą wyciśnięcia szyby wystawowej sprawcy skradli kilkanaście litrów koniaku rumu i wódki gatunkowej na sumę 141 zł.

— **Podrzutek w kościele.** 13 bm. o godz. 10 rano znaleziono w kościele parafialnym w Lidzie 1-miesięczne dziecko płci męskiej.

— **ŚMIERTELNY POSTRZAŁ W PIERSI. Heronim Balukiewicz m-c kol. Kowlaki, gm. ejszyskiej podczas wydobywania ze skrytki w stodole nielegalnie posiadanej fuzji — pojedynki przez nieostrożność spowodował wystrzał. Cały ładunek śrutu utkwił w klatce piersiowej Balukiewicza, którego natychmiast odwieziono do szpitala w Ejszyszkach. Wkrótce po dostarczeniu do szpitala Balukiewicz zmarł.**

BARANOWICKA

— ODCZYT O BITWIE POD BARANOWICZAMI. W sobotę, w sali kasyna urzędniczego, T-wo Wiedzy Wojskowej zorganizowało odczyt. Odczyt wygłosił p. mjr. Wajda, który ze znajomością rzeczy przedstawił słuchaczom, przeważnie ze sfer wojskowych, obraz walk dwu armii t. j. niemieckiej i rosyjskiej w okolicach Baranowicz.

Kto może nosić „batorówkę"?

Na podstawie odnośnego Dekretu Prezydenta Rzpl. i rozporządzenia min. spr. wewnętrz. udzielono Bratniej Pomocy U. S. B. pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki w formie batorówki na następujących warunkach:

1) czapka „batorówka" może być noszona przez studentów USB będących **równocześnie członkami stowarzyszenia Bratnia Pomoc U. S. B.**

2) Noszenie „batorówki" jako odznaki Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. przez osoby nie będące jego członkiem jest zakazane.

W związku z tym od 15 b. m. upoważnieni przez Bratnią Pomoc kontrolerzy będą mieli prawo legitymować każdego noszącego „batorówkę", gdyż zdarzały się wypadki, że odznakę tę nosili ludzie całkiem nie mający do tego żadnego prawa.

P.

Zmiany w Izbie Kontroli w Wilnie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 12 lutego 1937 r. mianował mgr. Witolda Rusieckiego, naczelnika wydziału Okr. Izby Kontroli w Wilni z dniem 1 marca 1937 r. prezesem Okr. Izby Kontroli w Krakowie z uposażeniem według IV grupy.

Zjazd Koła Żołnierzy 201 p. p. w Wilnie

Komitet Zjazdu i Koła Żołnierzy 201 p. p. podaje do wiadomości, iż Zjazd odbędzie się dnia 7 marca 1937 r. w Wilnie.

Karty uczestnictwa oraz informacje można otrzymywać w siedzibie Komitetu przy ul. Ludnej 10 w Warszawie, w godzinach dyżurów 19—21 w środy i soboty.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w styczniu 1937 r

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11.427.940.—, osiągając na dzień 31 stycznia 1937 roku sumę zł. 674.977.109.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 53.445 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. I. 37 r. ogólną ilość 2.329.145 czynnych książeczek.

RADJO

CZWARTEK, dnia 18 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń por.; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por., 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda; 7,35 — Muzyka poranna; 8,00—8,10 — Audycja dla szkół; 11,30 — Poranek muz. 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert symfoniczny; 12,40 — Dziennik południ.; 12,50 — Pogadanka w języku lit.; 13,00—14,00 — Muzyka popularna; 15,00 — Wiadomości gosp., 15,15 — Orbis mówi; 15,18 — Koncert rekl. 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 — Program na jutro; 15,45 — Kącik krótkofalowców; 15,50 — Nowe płyty; 16,20 — Chwilka pytań; 16,35 — Śpiew na Narwi — obrazek muz.; 17,00 — Przepisy prawne, a gospodarstwo domowe; 17.15 — Z twórczości Roberta Schumanna; 17.50 — Książka i wiedza; 18,00 — Pogadanka; 18,10 — Komunikat śniegowy; 18,13 — Wiadomości sportowe; 18.20 — Rozmowa z Nuną Młodziejowską; 18,35 — Wanda Landowska gra; 18,50 — Pogadanka; 19,00 — Słuchowisko „Złowrogi portret" Jasnorzewskiej; 19,30 — Na swojską nutę; 20.30 — W podolskiej krainie szlachetnego kamienia; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka; 21,00 — Juliusz Wertheim; 22,00 — Muzyka lekka; 22.30 — Koncert; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

Piątek, dnia 19 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń por.; 6,33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzienny; 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południ.; 12.50 Hodujmy króliki na mięso — pog.; 13,00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne, 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Mała skrzyneczka; 16.00 Płyty dla dzieci; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Głosy przyrody — koncert! 17,00 Współczesna Portugalia — felieton; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadom. sportowe; 18.06 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto?; 18.25 Z litewskich spraw (jęz. litewski) 18.35 Muzyka z płyt; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; 19.00 Kowolik skończył służbę — opowiadanie; 19,20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Klarnet i saksofon; 20.10 Opera w 4-ch aktach „Aida" G. Verdiego; Przerwa I Dziennik wieczorny i pogadanka Przerwa II Recytacje prozy; 22.55 Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem o godz. 8.15 komedia Wiliama Szekspira „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY".

— **Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa** w piątek wraz z zespołem wyjeżdża na objazd miast prowincji z utworami: komedią Józefa Korzeniowskiego „PANNA MĘŻATKA" (na przedstawienia szkolne) i sztuką W. Somerset — Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejszy występ Chóru Dana.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. wystąpi po powrocie z Ameryki słynny Chór Dana, który szerzy w kraju i za granicą kult polskiej piosenki, odnosząc wszędzie niebywały sukces. Dzisiejszy program składać się będzie z 15 numerów, nieprodukowanych jeszcze w Wilnie, a wśród nich utwory Chopina, Szuberta, Dworzaka, Czajkowskiego, Rimskij-Korsakowa i innych. Jako soliści wystąpią Mieczysław FOGG i Adam WYSOCKI. Pozostałe bilety dziś od godziny 11 rano w ciągu dnia całego.

— **Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni". „Księżniczka błękitu".** W sobotę najbliższą społeczeństwo wileńskie tłumnie przybędzie na jubileusz Michała Józefowicza, aby uczcić Jego 50-cio letnią działalność muzyczną i kompozytorską. Zespół teatru muz. „LUTNIA" wystawia w dniu tym operetkę „Księżniczka błękitu" z muzyką Jubilata.

TEATR „NOWOŚCI".

— W bieżącym propagandowym tygodniu (ceny najniższe) Teatr „Nowości" wystawia codziennie wesołą rewię pt. „Statek komediantów".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

DZIS W KINIE „PAN" wielka premiera! Bodo na czele znakomitego zespołu asów ekranu polskiego występuje w najnowszej komedii muzycznej „Amerykańska awantura" — Piękny nadprogram

Sport w kilku wierszach

Jak już podaliśmy, rumuński Związek Piłkarski zaakceptował propozycję PZPN. rozegrania meczu piłkarskiego Polska — Rumunia w dniu 4 lipca w Warszawie. Polski Związek Piłki Nożnej poweźmie w tej sprawie depeszę od rumuńskiego Związku Piłkarskiego. W ciągu najbliższych dni Polski Związek Piłki Nożnej poweźmie w tej sprawie decyzję. Jeżeli PZPN. zgodzi się ostatecznie rozegrać mecz z Rumunią, wówczas oferta norweska stanie się nieaktualna.

* * *

Bokserzy CWS. wyjeżdżają w sobotę dn. 20 bm. do Gdyni, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją Marynarki Wojennej. Następnego dnia CWS. walczy w Tczewie z miejscowym Sokołem.

* * *

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Teatrze Nowości mecz bokserski pomiędzy Legią a Gwiazdą. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku pomiędzy Rotholcem a Baśkiewiczem.

* * *

Jak już podaliśmy, do Warszawy przyjeżdża znana estońska drużyna Kalev, która rozegra w dniach 27 i 28 bm. szereg spotkań w koszykówce i siatkówce męskiej i żeńskiej z AZS. Prawdopodobnie udział w turnieju weźmie również stołeczna Polonia.

* * *

W Paryżu rozegrany został wobec 20 tysięcy widzów mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy francuskim mistrzem świata Marcelem Thilem a Leu Brouillardem. Zwyciężył Marcel Thil przez dyskwalifikację przeciwnika w 6 rundzie za zbyt niskie uderzenie. Dyskwalifikacja nie zmieniła nic w stosunku sił, gdyż Marcel Thil miał i tak bardzo wyraźną przewagę i prowadził wysoko na punkty.

* * *

W Kopenhadze wobec 7 tysięcy widzów odbył się mecz bokserski pomiędzy Danią i Szwecją. Dania odniosła niespodziewane, chociaż zasłużone zwycięstwo w wysokim stosunku 12:4.

* * *

Młodziutka 17-letnia duńska pływaczka Ragnhild Hveger, jak się okazuje, znajduje się obecnie w świetnej formie. Na zawodach pływackich w Kopenhadze Dunka spotkała się w biegu na 200 m. na wznak ze słynną Holenderką Nidą Senff. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Dunki, która pierwsza ukończyła bieg w czasie 2:41,3 sek. Czas ten jest lepszy o 3,9 sek. od rekordu świata Nidy Senff. Poza stratą rekordu światowego, Nida Senff poniosła drugą porażkę, bo ukończyła bieg w czasie gorszym o 5 sek. od swojej młodziutkiej rywalki.

* * *

Słynny hiszpański bramkarz Ricardo Zamora przyjechał w tych dniach do Marsylii i zapisał się na członka znanego klubu piłkarskiego Olympique Marseille.

* * *

Mecz tenisowy Berlin — Bruksela zakończył się definitywnie zwycięstwem Berlina w stosunku 6:2. Wyniki pierwszego dnia już podaliśmy. W drugim dniu Gramm wygrał z Nayartem 8:6, 6:4, Henkel zwyciężył Lacroix 4:6, 6:2, 8:6 a Dettmer odniósł zwycięstwo nad de Bormanem 6:4, 7:5. W grze podwójnej para belgijska Geelhand — Lacroix pokonała parę niemiecką Gramm — Henkel 5:7, 6:3, 8:6.

* * *

W meczu hokejowym Łotwa pokonała Litwę 1:0, zdobywając decydującą bramkę w ostatniej fazie gry.

* * *

Na wielkich zimowych zawodach lekkoatletycznych w Bostonie osiągnięto szereg znakomitych wyników. Między inn.:

W skoku o tyczce Varoff osiągnął 4,39 m. na 2 mile angielskie Donald Lash pobił rekord światowy, ustanowiony przez Nurmi'ego przed 12 laty. Lash osiągnął 8:58 sek., podczas gdy rekord Nurmi'ego wynosił 8:58,2 sek.

* * *

W dniach 21 marca odbędzie się w Stuttgarcie mecz piłkarski Niemcy — Francja. Mimo, że mecz odbędzie się dopiero za 5 tygodni, organizatorzy otrzymali już zapotrzebowanie na 130 tysięcy biletów. Ponieważ stadion posiada tylko 71 tysięcy miejsc, organizatorzy będą musieli zwrócić pieniądze za 60 tys. biletów.

* * *

We wtorek rozegrany został w Chamonix bieg narciarski na 18 klm. o mistrzostwo świata, otwarty i do kombinacji. Pierwsze miejsce w biegu zajął Norweg Lars Bergendahl w czasie 1:11:21,2 sek.

2) Jalkenen (Finlandia) w czasie 1:12 35 sek;
3) Niemi (Finlandia) 1:13:48 sek.;
4) Hansson ((Szwecja) 1:14:08 sek.;
5) Kurikkala (Finlandia) 1:14:2 1 sek.;
6) Dahlquist (Szwecja) 1:14:34 sek.;
7) Roen (Norwegia) 1:15:01 sek.;
8) Demetz (Włochy) 1:17:01 sek.;
9) Gerardi (Włochy) 1:17:07 sek.;
10) Hagglund (Szwecja) 1:17:39 sek.

W biegu do kombinacji pierwsze miejsce zajął Norweg Roen, który w klasyfikacji ogólnej biegu znalazł się na 7-ym miejscu. Do tychczas ogłoszono klasyfikację 33 zawodników. Wśród nich nie ma jeszcze ani jednego zawodnika polskiego.

Po meczu bokserskim Polska — Niemcy w Dortmundzie



Fragment sensacyjnego meczu bokserskiego Polska — Niemcy, który odbył się w Dortmundzie z wynikiem 5:11, na korzyść pięściarzy niemieckich. Na zdjęciu jeden z momentów walki w wadze pół ciężkiej między Szymurą a Voglem, którą uznano w rezultacie za nierozstrzygniętą.

Kursy narciarskie Ośrodka W. F.

Rozkazem PUWF i PW zorganizowane zostały w Wilnie przy Ośrodku WF centralne kursy narciarskie dla instruktorów i pomocników instruktorów narciarstwa nizinnego.

Kursy obejmowały 4 turnusy po 40 uczestników.

Z powodu chwilowej odwilży III i IV turnusy dla członków organizacyj PW zostały przesunięte i odbędą się —III od 18. II do 4. III 1937 r.; IV — od 4.III do 17.IV 1937 r.

Komendantem kursów jest kpt. Piesowicz Stanisław z PW 5 pp Leg. (pełniący obowiązki Komendanta Ośrodka WF). Kursy zakwaterowane są przy ul. Niecałej Nr. 8 w specjalnie na ten cel wynajętych schroniskach.

Instruktorami na I i II turnusie byli: p. Orlewicz Marian — instruktor PZPN., Ustupski Jerzy — instr. PZN., Wojtkiewicz Leon — instr. Ośr. WF., st. sierż. Kłapuł Czesław — instr. Ośr. WF.

Wykłady o narciarskich przepisach międzynarodowych prowadził inż. Grabowiecki.

Turnusy I i II odbyły się w czasie przewidzianym.

Kursy ukończyło 72 uczestników; z tego uzyskało tytuł instruktora 21 a pomocników instruktorów — 51.

W dniu 18 lutego rozpoczyna się III turnus dla członków organizacyj PW.

Kursy obsyłają: ZPH, ZS, ZR. PPW i PWL po sześciu uczestników oraz KPW i Junackie Hufce Pracy po pięciu. Razem 40 uczestników.

Trzeba przypuszczać, że warunki śniegowe poprawią się i nie będzie żadnych przeszkód technicznych do przeprowadzenia tego kursu.

Opieka nad zwierzętami

Ruchliwe T--wo Opieki nad Zwierzętami w Wilnie sporządziło obecnie wykaz kierowników i zastępców rejonowych T-wa. We wszelkich sprawach, dotyczących opieki nad zwierzętami, należy zwracać się do najbliżej zamieszkałego członka T--wa, według adresu poniżej podanego:

W Wilnie:

Ejsmont Wacław, Bernardyński 5—3, Szyszko Florian, Mickiewicza 1—7, Gumowski Eugeniusz, Garbarska 5—6, Borkowski Józef, Tatarska 5—1, Malinowski Leon, Ludwisarska 11—14, Łukaszewicz Pankracy, Zamkowa 10—2, Zyndo Bolesław, Dominikańska 4—5, Ihnalowicz Józef, Zawalna 30—15, Buszko Jan, Kwaszelna 21—39, Sterło-Orlicki Aloizy, Kolejowa 6—1, Bryk Władysław, Kolejowa 3, Sobolewski Antoni, Targowa 4—1, Hendigery Gustaw, W. Pohulanka 27—24, Śmieszny Jan, M. Pohulanka 11—10, Szkiłłądź Władysław, Mickiewicza 35—39, Brożyński Lucjan, Tartaki 19-a—6, — Szulc Stanisław, Piaskowa 10—8, Tesecki Jan, Piaskowa 1—4, Osuchowski Eugeniusz, Lubelska, dom kolejowy, Pietkiewicz Antoni, Konarskiego 16, Herliczko Czesław, Konarskiego 46—3, Stankiewicz Franciszek, Piłsudskiego 23—13, Sienkiewicz Bronisław, Wiwulskiego 26, Piekarski Bolesław, Węglowa 21—1, Jabłoński Konrad, Węgiowa 17—1, Kruszyński Władysław, Zakretowa 25—10, Białokur Karol, Konarskiego 25-a—2, Burzymski Konstanty, Szeptyckiego 13—1, Kwerło Antoni, Wróbla 9—16, Drabowicz Witold, Legionowa 64, Dobrowski Władysław, Konarskiego 62—7, Gagis Antoni, Legionowa 108, Niemunis Jan, Konduktorska 12—1, Karpowicz Józef, Słotowa 11—4, Kołłak Adolf, Śniegowa 8, Janczewski Kazimierz, Turgielska 12—2, Kuczyński Waldemar, Tokarska 3/6—2, Podlipajew Włodzimierz, Szkaplerna 32—7, Zdanowski Bronisław, zauł. Warszawski 9, Sakowicz Paweł, Mała Środkowa 7, Baranowski Julian, Mohylowska 6, Suszków Aleksander, Parkowa 9—3, Dzięciołowski Władysław, zauł. Rossa 83—2, dom kolejowy, Jagiełło Bronisław, zauł. Miński 6—18, Lejfer Stanisław, Kopanica 20, Kubicki Józef, Połocka 48, Kubicki Bronisław, zauł. Ponomarski, Jaskold-Gabszewicz Al., Przejazd 4—1, Okuszko Bolesław, Holendernia 17, Iwaszkiewicz Leon, Holendernia 19, Żebrowski Wincenty, Piaski 7, Stankiewicz Zygmunt, Chocimska 2-a, Leman Ewald, Chocimska 16—2, Brówko Wincenty, Werkowska 19—2, Banaszewski Zygmunt, Zubowicz Kazimierz, Kalwaryjska 53—1, Lulewicz Anatol, Chocimska 38—2, Małuski Karol, Jasna 14, Daszkiewicz Edward, Litewska 20-b—2, Weryk Piotr, Sołtańska 8—1, Kaliszewski Albin, Witoldowa 36, Jurkanis Bronisław, Witoldowa 13—16, Aukszłukais Zygmunt Tomasza Zana 12—5.

W Landwarowie:

Janiak Józef, ul. Kolejowa 19—11.

W Ponarach:

Wołodko Jan, Białowacka, dom wł.

W N. Wilejce:

Stankiewicz Adam, Połocka, dom wł., Jensz Antoni, Połocka, dom wł.

W Kol. Wileńskiej:

Giriotas Marjan, Daleka 8, dom wł., Święcicki Władysław, Kryniczna 15—15.

W Czarnym Borze:

Dolasiński Władysław, Jastrzębia 5, dom wł., Markowski Aleksander, Sosnowa, dom wł.

Sytuacja na U. S. B.

Wykłady na uniwersytecie wileńskim odbywają się na ogół bez incydentów. Sprawa oddzielnych miejsc dla studentów Żydów nie na wszystkich wydziałach jest jednakowo aktualna i nie wszędzie stwarza atmosferę naprężenia.

Zwolennicy oddzielnych miejsc dla studentów Żydów zajmują ławki, stojące po prawej stronie sali, pozostawiając dla Żydów ławki po lewej stronie. Stwarzało to dość szczególny widok sali podczas wykładów, widok, który dla widza niewtajemniczonego w dążenia młodzieży „prawicowej", wydałby się groteskowym. Oto ławki po prawej stronie bywają nieraz zapchane do ostatniego miejsca, lewe zaś zupełnie puste, a obok nich stoją studenci Żydzi, protestujący przeciwko „ghettu" ławkowemu.

W ostatnim jednak tygodniu widok sal, podczas wykładów, zaczął się zmieniać ku dużemu niezadowoleniu siedzących po prawicy. Znalazła się wśród studentów uniwersytetu spora garść osób o dużej odwadze cywilnej, które zajmują stale, nie zważając na szykany młodzieży z prawicy, ławki po lewej stronie sali. Liczba tych osób dochodzi na uniwersytecie na wszystkich wydziałach już do 200. Na każdym wykładzie po lewej stronie sali siedzi obecnie grupa młodzieży chrześcijańskiej. Ławki po lewicy tracą wobec tego swój charakter „ghetta żydowskiego", który usiłowała nadać młodzież „prawicowa".

„Prawica" zaczyna się denerwować. Zastosowano do kolegów z „lewicy" bojkot towarzyski. Temniemniej trudno komuś zabronić, skoro chce koniecznie siedzieć po stronie „żydowskiej". To zdaje się strona „prawa" rozumie.

Jeżeli chodzi o zachowanie spokoju na USB, to fakt, że część chrześcijan siedzi po stronie lewej może nawet przyczynić się do zupełnego odprężenia atmosfery. Dzięki temu faktowi odpada powód, dla którego po tej stronie nie mieliby również usiąść Żydzi.

A jeżeli Żydzi usiądą dobrowolnie na lewicy, to biorąc na zdrową logikę, ustają w ogóle wszystkie przyczyny nieporozumień, wraca upragniony dla nauki spokój.

Jeżeli nie ma pewności, że tak się stanie naprawdę, to tylko dlatego, że prawa logiki nie zawsze młodzież obowiązują.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności **za termin** ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — **Zastrzeżone miejsca** obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25 proc. nadwyżka. — **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-ch od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.**

KINA I FILMY

„MÓJ PAN MĄŻ"
(„Casino")

Na konkursie rzeczy niepotrzebnych, zorganizowanym przez półgłówków (określenie bohatera filmu) z plutokracji amerykańskiej, bohaterka filmu otrzymuje pierwszą nagrodę za najbardziej, zdaniem jury, niepotrzebną rzecz: przyprowadzonego włóczęgę bezrobotnego.

Na tym „kapitalnym" pomyśle kończy się jednak problematyka społeczna filmu. Potem idzie wszystko utartym szablonem fars amerykańskich, przyprawionych moralizatorskim sosem i pełnych niewybrednych dowcipów.

Technika i reżyseria na poziomie niezłych filmów U. S. A.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozp. Rady Min. z dnia 25 czerwca 1932 r. o post. egz. Władz Skarb. (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 24 lutego 1937 r. o godz. 12 w lokalu maj. Woropajewo przy stacji kol. Woropajewo, celem uregulowania zaległej należności Konstantego Przezdzieckiego na rzecz Skarbu Państwu, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

13.000 m.² drzewa opałowego i okrąglaków, 400 m.³ osiki materiałowej, 2 samochodów osobowych, 2 łodzi motorowych, łodzi sportowych, uprzęży angielskiej i ruskiej, powozów wyjazdowych, umeblowania pałacu (meble stylowe), 2 dywanów perskich i innych przedmiotów w ogólnej cenie szacunkowej zł. 83.570.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 24 lutego 1937 r. do godz. 12-ej w maj. Woropajewie.

(—) W. SAKOWICZ Naczelnik Urzędu.

Za zgodność:

(—) ST. DYBOWSKI Kierownik Kancelarii.

Wanda Dobaczewska 42

PRZEBŁYSKI

Tomasz dostrzegł je po raz pierwszy od dawna, siedząc w kucki na Adamowej tureckiej otomanie i ćmiąc lulkę. Słońce musiało już nieraz stawać w oknie, ale dzisiejszy marcowy dzień podkreślił wyraźnie, odświeżoną słoneczną wspaniałość. Tomasz zamrugał oczami jak ktoś, kto się budzi i pojął, że spoianiałość odchodzi.

Cóż tu robił, u diabła, w ciasnej stancji Adama? Pomiędzy wysoko zasłanym łóżkiem, turecką otomaną i kulawym stolikiem, dźwigającym z trudem nawet lichtarz mosiężny? Otóż był na kuracji. Adam wynurzył się z za kłębów tytoniowego dymu, by mu to potwierdzić.

— Dajmy sobie, że zachorowałeś, Tomy — powiedział Adam tonem starożytnego mędrca. — Dajmy sobie, że musiałeś chorować, bo jeżeli dwie osoby dla różności uczuć nie mogą przystać do siebie, np: Feli i Tomasz, rodzą się stąd szkodliwe dla zdrowia kwasy i pieprz w oczy gryzie. Podobno to nie pięknie poecie mówić o własnych wierszach, przecież ja ustawy poetyckiego cechu naraz złamię i przypomnę tobie, jak to:

„...nad te wody trupie
wzbił się jakiś płaz w skorupie:
sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem!
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
to się wzbija, to w głąb wali,
nie lgnie do niego fala, ani on do fali.
A wtem jak bańka prysnął o szmat głazu.
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby.

Adam urwał i mrugnął zachęcająco na Zana. Zan lulkę z ust wyjął i odmrugnął w tym samym tonie.

„...To samoluby".

Umiem,, umiem na pamięć twoje wiersze, Adamie. A cóż? Kto mnie zastępuje u Śliźniaków?

— Łoziński poczciwy.

— Zacny z niego chłopisko, ale załuka mnie chłopaków ze szczętem. A u Filaretów?

— Któżby, jak nie Czeczot? Nieopłacony Janko! On zdąża ze wszystkim, chociaż i w kancelarii swoje odsiedzieć musi. Nie uwierzysz, co on teraz kłopotów ma ze mną. Nie myśl, że tego nie czuję, ale trudno... Ja nie mogę sam gadać z Zawadzkim. Nieznośna suchość i ściskanie w gardle język obezwładnia, dwóch słów powiązać nie potrafię. A ta korekta! Pożal się Boże! Jan mnie dla korekty odrywa od moich biednych „Dziadów"! Zważ tylko, czy mogę opuścić nieprzystrojonego jak należy Gustawa? Ale ja ciebie moimi sprawami nudzę, kiedy ty jeszcze cały zdrętwiały. Wyjdźże za miasto, a od jutra zabierz się do pracy. Ja, doktor doświadczony, twierdzę, że już możesz.

I jakoś to poszło. Zdawało się nawet, że idzie nie najgorzej. Zan już nie marszczył się boleśnie, ile razy kto przy nim w rozmowie trącił o pensjon Deybellów, lub wymienił którą z uczących się tam panien. A gdy ustaliła się wiosna, zaczął po dawnemu wychodzić na miasto i poweselał znacznie.

Bracia Śliźniowie, tegoroczni pupile Zana, mieli sobie oddawna i uroczyście obiecaną przechadzkę, a że właśnie przynieśli dobre noty z gimnazjum, więc tej soboty, wczesnym popołudniem, nadeszła pora spełnienia obietnicy.

Wybrali się tedy wszyscy: imć pan guwerner Tomasz Zan, jego trzej pupile, jego brat młodszy Stefan i Oleś Łuczko, który ostatniemi czasy nie odstępował Tomasza, starając się ciągle być mu użytecznym.

Śliźniaki cieszyli się hałaśliwie śpiewaniem dzwońców, co im zwiastowało zbliżanie się wielkanocnych wakacyj. Woda płynęła rowami, hucząc wesoło, resztki błota dosychały pośpiesznie pod płotami, a powietrze musowało, perliło się, przelewało przez piersi ludzkie ogromne fale nieuzasadnionej, dziecinnej, oszałamiającej radości.

Śliźniaki z miejsca upili się tym powietrzem i galopowali nieporządnie o jakieś dziesięć kroków przed swymi mentorami, starającymi się gorliwie utrzymać bodaj pozór własnej powagi. I oni jednakże nie mogli iść wolno, ani pokazywać kamiennych twarzy strojnym damom w powozach i pięknym dziewczętom.

Wróble trzepotały się wrzaskliwie w nowym, tegorocznym kurzu, słońce zalewało świat, rzeka w dole iskrzyła się, a pałac Słuszków bielał oślepiająco. Głębokie, świetliste, ciemnoszafirowe niebo pochłaniało wszelkie smutki i troski. Poprostu przestawały one istnieć wobec świetlistego, ciemnoszafirowego nieba. Niemożność złych wspomnień uspasabiała radośnie do przyszłości. Dniom nadchodzącym chciało się krzyczeć: witajcie!

Tego samego dnia i o tej samej godzinie wybrał się także na Antokol rotmistrz Pelskij. Nie wiadomo czego tam szukał: świeżego powietrza, czy zapomnienia dla swoich tęsknot? Dość, że poszedł i szedł dobrym krokiem, mało oglądając się na prawo i na lewo.

Myślał o tym, jak źle i trudno żyć między Polakami, jak oni zawsze muszą coś takiego wymyśleć, żeby życie zrobić ciężkim i ponurym. Nie mogliby to, kiedy już dostąpili zaszczytu przyłączenia do wielkiej i potężnej Rosji, „caria-batiuszkę" sławić, „właść" szanować, a rozkoszować się tym wszystkim, co może uprzyjemnić egzystencję człowiekowi, należącemu do uprzywilejowanego, szlacheckiego stanu? Nie! Oni muszą zatruć wszelką radość życia sobie i innym! Jakiż niesmaczny pomysł z tym mundurem na ostatniej reducie! Na wszystkie damy wionął mróz, w zapustne dni oficerom gwardii zabrakło inwitacji, chociaż bale po najpierwszych domach odbywały się jak zazwyczaj. Profesorowa Śniadecka nie zaprosiła nikogo z wojskowych, ba instygatorowa Chrapowicka także... Jedna Frankowa... tak, ale damy były dla oficerów jakieś oziębłe, a ta ekscentryczna Ludwika Śniadecka jemu, Pełskiemu, odmówiła tańca. Smarkata, nie rozumie, co robi! Gorzej, to samo zrobiła Aleksandra Becu i to pod arcybłahym pozorem! Niechże się wyśpią, jak sobie posłały. Oficerowie gwardii odwołali kulig, który miał być świetnym zakończeniem karnawału.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz